DZIŚ 20 STRON
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, sobota 19 lutego 1938 Nr. 50

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do ...-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„ANI KROKU DALEJ!"

W. Brytania zerwie z polityką zwlekania i niezdecydowania

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")

Londyn, 18. 2. (B) „New Chronicle" pisze: Morał, wynikający z wydarzeń austriackich, jest dla nas jasny. Niemcy kroczą konsekwentnie na drodze ekspanzji narodowej. Wcześniej czy później natkną się na interesy Anglii, których nie będziemy mogli zignorować. Czy mamy dopuścić do tego, by, jak Schuschnigg, tylko za cenę bezpośredniej groźby straszliwej wojny móc powiedzieć: Nie!

W sferach dyplomatycznych przypuszczają, że Eden w przyrzeczonej odpowiedzi odnośnie do Czechosłowacji oraz w omówieniu sytuacji Austrii ujmie rzecz podobnie. W tych samych sferach utrzymują, że Eden rzuci hasło: Ani kroku dalej!

Wizyty Seyss Inquarta w Berlinie

Berlin, 18. 2. (T). Dziś po południu opuścił Berlin austriacki min. spr. wewnętrznych Seyss Inquart, udając się w drogę powrotną do Wiednia. Jak słychać, ministrowi towarzyszy w podróży do Wiednia szef sztabu młodzieży hitlerowskiej Lauterbacher.

W ciągu dnia dzisiejszego Seyss Inquart złożył wizytę zastępcy kanclerza min. Hessowi oraz min. spraw wewn. Rzeszy Frickowi. Poza tym odwiedził on poselstwo austriackie w Berlinie, w południe zaś obecny był na otwarciu wystawy samochodowej.

Wczorajsza rozmowa Seyss Inquarta z kanclerzem Rzeszy trwała cztery godziny.

I. SCHWARZBART

JEST JUŻ — ŚWIT!

Związkowi Żyd. młodzieży akademickiej U. J. „Haszachar-Przedświt" z okazji czterdziestolecia jego założenia uwagi te poświęcam.

Powiada przysłowie: „Es ist nichts so schwer zu ertragen, wie eine Reihe von schönen Tagen". I to przysłowie, jak wiele innych, zawiera wiele — nieprawdy. Stokroć trudniej jest znieść i przetrwać złe i ciężkie czasy, niż dobre i piękne. Nie tylko w życiu jednostki, ale i narodu całego. Miarą siły i żywotności narodu jest właśnie okres zmagań i trudności. Jeśli naród umie w takim okresie wykrzesać z siebie siły obronne, jeśli z chaosu myśli i uczuć, zwątpień i nadziei zdoła wyłonić centralną ideę kierowniczą i przetopić ją w działanie, w czyn, to zasługuje na miano narodu. Tę misję wziął na siebie u schyłku XIX wieku syjonizm, a dowodem jego dynamiki była i jest organizacja syjonistyczna. Ona pokonała chaos, rozpacz, pesymizm i zorganizowała działanie narodu przeciw zagładzie. Rozklekotany organizm narodu został przez tę organizację zorganizowany do najwyższej funkcji, jaką naród ma do spełnienia: do wyzwolenia. W tym stwierdzeniu mieści się najgłębsza istota syjonizmu. Wszystko inne, jego droga, środki, wzloty, upadki i znowu wzloty, wszystko jest tylko komentarzem.

Ciężko, bardzo ciężko było organizacji syjonistycznej znieść 40 lat od pojawienia się nieśmiertelnego Budziciela, Teodora Herzla aż po dzień dzisiejszy. I naprawdę nie dlatego było tak ciężko, bo czasy te były piękne, ale raczej dlatego, że były tak straszliwie ponure, tak okropnie najeżone tysiącem trudności z zewnątrz i z wewnątrz.

Dzieło jeszcze nie jest ukończone. Także nie na froncie wewnętrznym narodu żydowskiego. Może właśnie teraz przeżywamy jeden z najcięższych okresów i znowu staje przed nami pytanie: czy znajdzie naród żydowski siły, aby przeciwieństwa pokonać? Czy zdoła z siebie wykrzesać konstruktywnie rozumne, rozważne, odpowiedzialne działanie odpowiadające wielkim, rzeczywiście historycznym zadaniom chwili obecnej?".

Zbliża się czas poważnych, choć może jeszcze nie definitywnych decyzji w syjonizmie. Spadkobierca wielkiej idei Herzla, czołowy przywódca ruchu i organizacji syjonistycznej, prof. Weizmann wraca do Londynu, aby wraz z przewodniczącym Egzekutywy, żarliwym patriotą Bin Gurionem wytężyć maksimum sił, któreby sprawie naszej nadały bieg korzystny. Nowy Wysoki Komisarz odbiera w tej chwili od rządu swego wskazówki i wytyczne do nowej polityki brytyjskiej w Palestynie i prawdopodobnie uzgadnia je z członkami Komisji technicznej, która niebawem ma wyjechać do Palestyny, by przygotować realną decyzję o losach Palestyny, decyzję, która na długie lata może zaważyć na dalszej naszej drodze i zakreślić zasięg naszych bezpośrednich zadań i realizacji naszych nadziei wyzwolenia.

Znamy wszystkie trudności zewnętrzne, znamy także te siły, które życzliwie spieszą nam z pomocą. Opinia publiczna powinna wiedzieć o tym, że istnieją trudności, ale niech wie także o tym, że syjonizm zdołał przez 40 lat ciernistej pracy zaktywizować z próżni i pustki realne siły w polityce międzynarodowej, które nam sprzyjają. Jak każdy naród, mamy wrogów, ale i przyjaciół.

Ale w tej chwili wydaje mi się najistotniejszym pytanie: jakimi siłami żydowskimi, jakimi siłami własnymi możemy my sami wpłynąć na dalszy bieg wypadków?

Widzę przed nami cztery realne, podkreślam realne czynniki wewnętrzno-żydowskie, którym w tej chwili przypada szczególna rola.

Pierwszy, to stanowisko społeczeństwa żydowskiego w samej Palestynie. W grze sił realnych nie ma żadnego znaczenia pytanie, coby było, gdyby Żydów w Palestynie było dziś więcej, gdybyśmy byli skolonizowali Samarię, Galileę, Negew... Oczywiście, że byłoby lepiej. Wyrzuty pod adresem narodu żydowskiego należą do historiozofii, albo do historii. W tej chwili wydwan naszych historycznych uprawnień do Palestyny ciągnie realnie siła jiszuwu. Oczywiście, że ani na chwilę nie wyrzekniemy się naszych uprawnień historycznych do całej Palestyny. Istnieje w Anglii, wśród miarodajnych sfer poważny kierunek, który interes imperialny Anglii w Palestynie chce oprzeć na Żydach, bo oni są elementem pod każdym względem realnym w pasie nadbrzeżnym. Ten fakt cementuje zbieżność interesów wielkobrytyjskich z żydowskimi w Palestynie. I dlatego jest to moment realny. Przed 40 laty byliśmy prawie zerem w Palestynie. Było najstraszliwszą tragedią syjonizmu, że do windykacji Państwa przystępował bez Żydów na terenie tego zamierzonego Państwa. Nie ma takiego drugiego przykładu w dziejach narodów. Ten tragiczny stan zdołał syjonizm przełamać, tworząc ważny początek podmiotu państwowości i realnego kontrahenta wielkobrytyjskiej polityki. To jest decydujące w chłodnych, trzeźwych rozważaniach. Cała trudność sytuacji polega na tym, aby zwyciężył w oficjalnej polityce angielskiej ten

kierunek, który właśnie oprzeć się chce na Żydach w Palestynie. Aby się to stało, polityka nasza w Palestynie musi być proangielska, musi ona w krytyce unikać zadrażnień, musi być krytyką przyjacielską, a nie złośliwą, a wreszcie postulaty jiszuwu muszą być jednolite, jednokierunkowe, solidarnie poparte. Nie mogą i nie śmią istnieć dwie zwalczające się równocześnie polityki, bo wtedy tracimy rolę i znaczenie kontrahenta. Manifest styczniowy Żyd. Rady narodowej w Palestynie (Waad haleumi) jest tej jednolitości radosnym początkiem i czyni w pewnej mierze zadość wymogom naszej polityki. W pewnej mierze.

Czynnik drugi, to żydostwo angielskie. Nie trzeba udowadniać, że polityka angielska, o ile liczyć się będzie interesami i postulatami żydostwa, to uwzględni obok jiszuwu przede wszystkim stanowisko żydostwa angielskiego. Oba czynniki są w skrajnej mierze współczynnikami polityki brytyjskiej nie dlatego, że tego chce naród żydowski, ale dlatego, że tego wymaga interes angielski.

Raz już, w latach 1915—1917, w erze Deklaracji Balfoura żydostwo angielskie walnie decydowało o treści i formie Deklaracji Bal-

foura. Historyk żydowski Dr. N. M. Gelber wyda wkrótce dzieło o tym okresie naszych dziejów na podstawie autentycznych źródeł i wówczas dowiemy się o wiele więcej, niż wiemy dotąd. Ale i to co wiemy, wystarcza, aby wydać sąd o roli żydostwa angielskiego w chwili, gdy polityka brytyjska zakreślała plan restytucji Państwa Żydowskiego. Wpływ ten był zły, ale mógł być jeszcze gorszy. Tak czy owak, był to wpływ ważki.

I dziś, właśnie dziś stoimy w obliczu powtórzenia się wypadków z lat 1915—1917. Wielkie zadanie, jakie stoi obecnie przed Weizmannem brzmi: unicestwić na długim realnym odcinku naszej polityki przeciwne nam prądy w żydostwie angielskim, a przychylnie sprzęgnąć znowu w jednym, zbieżnym kierunku dla dobra syjonizmu. Weizmannowi udało się w ostatnich dniach zażegnać pewne niebezpieczeństwa, na tym polu, ale niebezpieczeństwo trwa. Dużo zmieniło się na korzyść w żydostwie angielskim w przeciągu lat 40, od chwili, kiedy Theodor Herzl (6. 7. 1896) wygłosił w Londynie swoją pierwszą mowę w „Klubie Makabejczyków" aż do dni dzisiejszych i do uchwał Board of deputies, ale — niebezpieczeństwo storpedowania naszych zamierzeń przez część żydostwa angielskiego trwa. Jeśli zdołamy to niebezpieczeństwo zażegnać, a zależy to przecież tylko od nas, od Żydów, to kierunek decyzji rządu brytyjskiego może się silnie przechylić w naszą stronę.

Rzeczywistość jest jednak na tym polu niepokojąca i dlatego trzeba, aby kierownicy naszej polityki z najwyższym wysiłkiem kontynuowali pracę około zmobilizowania żydostwa angielskiego w duchu dla nas korzystnym. Nie miejsce tu na szczegóły tego zagadnienia.

Trzeci czynnik realny to żydostwo reszty imperium brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki. Pierwsze może drogą rządów dominialnych wywrzeć wpływ na decyzje brytyjskie w sprawie Palestyny, a cztery i pół milionowe żydostwo Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki silne i zasobne może, podobnie jak w r. 1915, a później w krytycznej chwili, w r. 1917 odegrać znaczną rolę w postanowieniach rządu brytyjskiego, jeśli realizować się będzie wielka koncepcja kooperacji Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi w rozwikłaniu międzynarodowych zagadnień. Ta kooperacja jest znowu w drodze. A w przyszłości będzie ona prawdopodobnie coraz ściślejszą. Pod tym kątem widzenia żydostwo amerykańskie jako integralny i poważny współczynnik polityki amerykańskiej może być siłą, na którego przyjaznym ustosunkowaniu się Wielkiej Brytanii zależeć będzie. Refleksy tego splotu mogą się objawić i w kwestii palestyńskiej, jak — żydostwo amerykańskie wzbije się do tej roli i wielkiej misji, jaką w ogóle teraz posiada w całokształcie sytuacji narodu żydowskiego. Czy można na tym poważnym odcinku stawiać optymistyczne horoskopy? Nie brak chmur i na tym horyzoncie, ale istnieje wielka szansa, którą można wykorzystać. Nie trzeba podkreślać, że Egzekutywa światowej organizacji syjonistycznej zdaje sobie sprawę z ważności tego realnego czynnika w naszej polityce.

Czynnik czwarty — to polityczny stosunek reszty żydostwa do zagadnienia palestyńskiego i oczywiście, jego wysiłki około odbudowy Palestyny. Ale w tej chwili mamy na myśli przede wszystkim stosunek polityczny. Nie brak dowodów na to, że rząd brytyjski interesuje się żywo stanowiskiem żydostwa w rozmaitych krajach do zagadnienia Państwa Żydowskiego w Palestynie. Jeśli nici tego wpływu wielkiej peryferii koncentrycznie zbiegną się w jednej woli, w jednej myśli politycznej, to i ten moment, może także w związku z sytuacją żydostwa na świecie, może stanowić ważny i realny współczynnik kształtowania się losów sprawy palestyńskiej.

Pomijam inne momenty jako mniej istotne. Ale obraz, który nakreśliłem, wskazuje na to, jak wielkie i radosne są nasze możliwości, jeśli je wykorzystamy.

I jak w r. 1897, przed laty 40 zadaniem organizacji syjonistycznej było „ruszyć z posad" senny naród żydowski, tak dziś po latach 40 jest jej wielkim powołaniem i misją te cztery realne czynniki naszej polityki żydowskiej zebrać, skupić, zjednoczyć, zaktywizować do wielkiego harmonijnego, historycznego czynu.

Jest to rzeczywiście zadanie, które naszemu pokoleniu stawia cel tak wielki, że warto mu życie poświęcić.

Bo walka toczy się o wielką rzecz, o naszą wolność, o naszą pozycję wśród narodów, o nasze laboratorium twórczej pracy dla siebie i dla ludzkości, o cel istnienia naszego. Bez celu żaden naród żyć nie może!

Jakże szczęśliwym jest nasze pokolenie, że w tym świętym znoju może brać udział!!

Pragnąłbym, aby nasz ukochany „Przedświt-Haszachar", kolebka i kuźnia obecnego pokolenia przywódców syjonistycznych z naszej dzielnicy wśród wielkiej rodziny syjonistycznej, pragnąłbym, aby nasz Jubilat, któremu tyle zawdzięczamy i z którego jesteśmy dumni, obchodził swe święto zbiegające się z czterdziestoleciem całej organizacji syjonistycznej w poważnej, ale i radosnej refleksji tej właśnie wielkiej misji syjonizmu.

Pragnąłbym, aby młodzież nasza z „Przedświtu" myśli swego święta snuła na kanwie naszych dziejów i z nich, i z dzisiejszej rzeczywi-

Okręt z banderą polską zawinie do Tel-Awiwu

Warszawa, 18. 2. (Sin.) Linie żeglugowe Gdynia—Ameryka zmieniają od przyszłego tygodnia marszrutę komunikacji pasażerskiej na linii palestyńskiej. „Polonia“ kursować będzie na linii Konstanza — Tel Awiw — Haifa, a nie jak dotąd bezpośrednio do Haify. Po raz pierwszy okręt z polską banderą zawinie do Tel Awiwu 23 bm.

Nowy przewodniczący klubu O. Z. N. w Sejmie

Warszawa, 18. 2. (PAT). W dniu 18 bm. odbyło się plenarne posiedzenie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na porządku obrad posiedzenia, wobec ustąpienia dotychczasowego prezesa koła, płk. Swidzińskiego, była sprawa wyboru nowego przewodniczącego koła.

Posiedzenie zagaił wiceprezes koła, poseł Tomaszkiewicz, który zakomunikował zebranym o ustąpieniu z prezesury koła p. płk. Swidzińskiego, po czym przyjęto następującą uchwałę:

„Zebrani w dniu 18 lutego 1938 roku członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, przyjmując z przykrością do wiadomości rezygnację posła Swidzińskiego z prezesury koła parlamentarnego O. Z. N., jako też jego odmowę cofnięcia rezygnacji, proszą go o przyjęcie wyrazów szczerego podziękowania za pracę położoną i za ustosunkowanie się do wszystkich członków koła, oraz zapewniają go o swym niezmiennym wysokim szacunku i pełnym zaufaniu“.

Po dyskusji posiedzenie odroczono do godz. 14-tej.

Na krótko przed zebraniem popołudniowym odbyło się posiedzenie zarządu koła, na którym została wysunięta kandydatura p. płk. Dąbkowskiego na prezesa koła.

W popołudniowym posiedzeniu plenarnym koła wziął udział szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący zebrania zakomunikował o wysunięciu na prezesa koła kandydatury płk. Dąbkowskiego.

W zarządzonym głosowaniu płk. Dąbkowski został wybrany na prezesa koła.

Po dokonanym wyborze posiedzenie zamknięto.

* * *

Warszawa, 18. 2. (Sin). Dziś odbyły się dwa posiedzenia Ozonu. Pierwsze o godz. 8.30 rano, a drugie o godzinie 2 po południu. Na posiedzeniu porannym wysunięto dwie kandydatury na prezesa Ozonu: posła Hoppego i sen. Dąbkowskiego. O godzinie 1 przybył do Sejmu generał Skwarczyński i porozumiał się z sen. Dąbkowskim, po czym na posiedzeniu zarządu postanowiono utrzymać jedynie kandydaturę sen. Dąbkowskiego. O godzinie 2 odbyło się powtórne zebranie Ozonu. Po przyjęciu do wiadomości rezygnacji płk. Swidzińskiego, jednomyślnie wybrano prezesem sen. Dąbkowskiego. Wybory odbyły się jawnie.

Sen. Dąbkowski należał kiedyś do bojowców socjalistycznych i w roku 1906 został zesłany na Syberię. Służył w Legionach, a następnie w POW. Internowany w Beniaminowie wstąpił następnie do wojska, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika. Senatorem zostaje wybrany z okręgu miasta Warszawy. Zajmuje on obecnie stanowisko naczelnika wydziału tramwajów miejskich w Warszawie.

Wielki pożar fabryki w Łodzi

Łódź 18. 2. (G) Dziś o godzinie 6 nad ranem w fabryce przy ul. Wólczańskiej należącej do Izaka Ringartena wybuchł pożar. W krótkim czasie cały 2-piętrowy budynek wraz z maszynami i znajdującymi się wewnątrz towarami stanął w ogniu i spłonął doszczętnie. Pomoc przybyłych 8 oddziałów straży pożarnej ograniczyła się tylko do zabezpieczenia przyległych budynków. W czasie pożaru, kilku strażaków uległo dotkliwym poparzeniom. Straty w urządzeniu i spalonym towarze wynoszą 200.000 zł, zaś w spalonym budynku 100.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Falangiści napadli na redaktora endeckiego

Lwów, 18. 2. (B) Dziś w południe trzech członków „Falangi“ przybyło do redakcji „Słowa Narodowego“ i czyniło wymówki naczelnemu redaktorowa Matiasikowi z powodu zamieszczonego artykułu, atakującego przywódcę grupy „Falangi“ we Lwowie Kulewskiego, który, jak wiadomo, aresztowany został wraz z grupą terrorystów pod zarzutem dokonania szeregu zamachów na sklepy żydowskie oraz usiłowania podpalenia Żydowskiego Domu Akademickiego. W pewnej chwili „falangiści“ usiłowali ubezwładnić redaktora, chcąc go pobić. Z pomocą nadbiegli członkowie redakcji i zatelefonowali po policję. Po wylegitymowaniu, napastników zwolniono i sprawę ich skierowano do sądu.

Zajście na uniwersytecie

Lwów, 18. 2. (B) Dziś w południe gdy żydowscy studenci przybyli na wykład prof. anatomii Makowskiego na U. J. K. młodzież wszechpolska wezwała ich do zajęcia miejsc po lewej stronie sali. Gdy studenci żydowscy temu odmówili i zamierzali opuścić wykład, studenci endeccy zabarykadowali wyjścia, doszło do bójki, w czasie której 10 studentów żydowskich dotkliwie pobito.

stości, z tej ciężkiej, twardej ale twórczej rzeczywistości czerpała wszelką radość wraz z nami.

Gdy powstał nasz Związek w Krakowie, był PRZEDŚWIT, a dziś jest już — ŚWIT!

Nadejdzie i pełny, jasny słoneczny DZIEŃ.

Odwołanie głównodowodzącego armii japońskiej

Szanghaj, 18. 2. PAT. Gen. Matsui według informacji z miarodajnych kół zostaje odwołany do Tokio. Agencja Reutera podając tę wiadomość, przewiduje, iż miejsce jego zajmie dotychczasowy dowódca armii japońskiej w Korei gen. Hata, liczący obecnie lat 58. Gen. Hata przybywa dzisiaj samolotem z Tokio do Szanghaju.

Powodem dokonanych zmian jest obecna sytuacja w dolinie rzeki Yangtse, wymagająca od dowódcy armii dużych zdolności dyplomatycznych ze względu na liczne i poważne interesy obcych mocarstw, jakie tam istnieją. Gen. Hata, jak zaznacza Reuter, posiada rzekomo większe zdolności dyplomatyczne od gen. Matsui.

Według krążących w Tokio pogłosek, gen. Matsui prawdopodobnie w przyszłości mianowany zostanie ambasadorem przy rządzie chińskim.

* * *

Berlin, 18. 2. PAT. Premier Goering przyjął w czwartek japońskiego ambasadora Togo. Tematem rozmowy były sprawy interesujące oba kraje.

—oo—

Rewizja w lokalu endeckim

Łódź, 18. 2. (G). W dniu dzisiejszym dokonano rewizji w lokalu endeckim przy ul. Sterlinga 5 Koło Śródmieście im. Bolesława Chrobrego. Policja przytrzymała w tym lokalu 40 członków tej organizacji, którzy przybyli do lokalu na kurs instruktorski. Zatrzymanych przewieziono do urzędu śledczego, a lokal opieczętowano.

Członkiem tego koła był m. in. morderca Jan Antczak, który był tam kierownikiem milicji.

—oo—

Strajk robotników

Łódź, 18. 2. (G). W Aleksandrowie wybuchł strajk 900 robotników przemysłu pończoszniczego. Domagają się oni podwyżki płac.

Na poniedziałek zapowiedziany jest wybuch strajku kotoniarzy, którym przemysłowcy nie chcą przyznać 18-procentowej podwyżki. Strajk obejmie około 2000 robotników.

—oo—

Z obrad senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 18. 2. (Sin). Na komisji budżetowej Senatu w dyskusji nad budżetem ministerstwa Skarbu zabrała głos senatorka Jaroszewiczowa, zwracając uwagę, że podatek od cukru daje rocznie 142 miliony złotych dochodu. Należałoby ten podatek znieść, ale wobec tego, że zachodzi konieczność znalezienia nowych źródeł podatkowych, należałoby skorzystać z ustawy o opodatkowaniu samotnych i wprowadzić wreszcie podatek dla kawalerów.

—oo—

PRZEGLĄD PRASY

Siciński

Wyrok przeciwko Doboszyńskiemu nie wywołał tym razem obszernej dyskusji. Poza dziennikami endeckimi, które chwalą postawę współtowarzyszy Doboszyńskiego, prasa przeszła na ogół do porządku dziennego nad werdyktem i wyrokiem. Jedynie tylko „Kurier Poranny" w korespondencji ze Lwowa krytykuje werdykt przysięgłych, pisząc:

Okazuje się, że przysięgli mimo uszu puścili przyznanie się do popełnionych czynów złożone przez Doboszyńskiego. Zostawili na uboczu fakty najścia na posterunek, przecięcie drutów telefonicznych, zniszczenie cudzego mienia, strzelania do policji. To wszystko ich zdaniem było nieważne, nieistotne, a rokosz Doboszyńskiego miał zapewne piękne i doniosłe cele. Jedynie zabranie z posterunku policyjnego karabinów i to — jak powiada uchwała — nie w celu przywłaszczenia (czyżby więc dla ozdoby?) było zdaniem ławy przysięgłych czynem przestępczym. Szmer aprobujący werdykt rozchodzi się na sali zatłoczonej sympatykami rokoszanina spod Myślenic. A czarny tłum stłoczony na ulicy, tłum zegnany z krzykaczy partyjnych i pospolitej gawiedzi, wyje przeraźliwie pod oknami sądu: „Niech żyje Doboszyński!"

Potem nadchodzi trybunał i pada wyrok skazujący Doboszyńskiego na dwa lata aresztu z zaliczeniem tego okresu, który spędził w oczekiwaniu na rozprawę. Doboszyński jest nieco rozczarowny. Mniemał zapewne, iż wyjdzie uwolniony całkowicie z tej sali. „Patriotyzm" w wydaniu Doboszyńskiego wziął górę nad zdrowym rozsądkiem przysięgłych. Dwunastu ludzi wzięło na siebie ciężkie brzemię. Ich głosy padające za uniewinnieniem Doboszyńskiego były równocześnie ciosem godzącym w instytucję sądów przysięgłych, instytucję, której 12 przedstawicieli nie mogło zrozumieć i pojąć, iż uwalniają od winy człowieka, który porwał się na majestat Rzeczypospolitej.

Dwukrotnie Sieiński w nowoczesnej Polsce został przez 12-tu obywateli kwalifikowany bardzo łagodnie. Jak wiadomo, przysięgli zaprzeczyli 9-ciu pytaniom o winie oskarżonego, a tylko, jeśli chodzi o jedno, częściowo potwierdzili winę, stwierdzając, że Doboszyński winien jest... wtargnięcia na posterunek policji. Takie dwukrotne „wybielenie" nowoczesnego Sieińskiego powinno wywołać pewne refleksje na temat poczucia praworządności w pewnych kołach obywateli państwa.

Kto się z tego cieszy?

Dopiero obecnie wychodzi na jaw ciekawy szczegół, że artykuł doc. Cywińskiego, który wywołał tak silną reakcję we Wilnie, ogłoszony został w dniu 30 stycznia. Nikt nie zwrócił na ten artykuł uwagi, dopiero po 15-tu dniach, dzięki przypadkowi stał się on głośny. Organ Ozonu „Kurier Wileński", pisząc o tej sprawie żałuje, że tak się stało!

Gdyby cenzura zdławiła w zarodku całe zajście i olbrzydliwy niczym nie uzasadniony ustęp artykułu przepojony chęcią pomniejszenia i zbezcześczenia pamięci Wielkiego Marszałka nie ujrzał światła dziennego, nie wystąpiłaby w całej pełni małość i szkodliwość polityki tego obozu, do którego należą bezcześciciele.

Zaślepieni nienawiścią ścigają obelgami Wskrzesiciela Polski nawet poza grób. To już nie jest polityka, to nie jest zwalczanie kogoś dlatego, że On należy do przeciwnego obozu politycznego. To jest jałowe, bezpłodne jątrzenie stosunków w społeczeństwie.

I zadając pytanie, kto się z tego cieszy, odpowiada ni stąd ni zowąd: Żydzi. Możemy zapewnić publicystę „Kuriera Wileńskiego", że się myli i że dalecy jesteśmy w tej sprawie od radości. Rozumiemy natomiast jego smutek, albowiem przez pewien czas, podobnie zresztą jak duża część jego obozu, żywił iluzje na temat endecji. Myśmy pod tym względem nie mieli żadnych iluzyj co do roli endecji, dlatego też żadne wystąpienie takiego czy innego endeka nie stanowi dla nas niespodzianki, ani też powodu do radości. Nie wchodząc w meritum sprawy, możemy stwierdzić, że endecja w sposobie reakcji na ten wyjątkowy wypadek, okazała jeszcze raz swoje właściwe oblicze.

O polityce żydowskiej

P. Ksawery Pruszyński omawia w „Słowie Wileńskim" umiejętność lewicy przystosowania się do koniunktury politycznej, wskazując, że lewica cieszyła by się ze zwycięstwa junkrów pruskich kosztem Hitlera, że woli Mirona Chrystea niż Gogę, chociaż i junkrzy i Miron są przecież dalecy od lewicy. Swoje rozważania kończy autor następującą uwagą:

O ileż piękniej od lewicy wyglądają tu Żydzi, którzy politycznie idą ręka w rękę z lewicą. Ten naród od dwóch tysięcy lat pozbawiony swego państwa, rządu, ministerstwa spraw zagranicznych, głowy, myśli politycznie, rozumuje politycznie, działa politycznie, tak mądrze, precyzyjnie, trafnie zgodnie, jak mało które wielkie mocarstwo. Ich sympatie do Blombergów i do Mironów są przykładem jak przeszłością nie powinno się obarczać dnia dzisiejszego. Można prowadzić politykę zupełnie przeciwną do tej, którą prowadzą Żydzi, ale tej zręczności, konsekwencji, poczucia realizmu, dojrzałości politycznej trudno nie podziwiać. Ich polityka posiada przynajmniej jeden przymiot stali: giętkość

Ta giętkość, którą z uznaniem podkreśla Pruszyński jest zdaniem naszym niczym innym, jak tylko tragedią. Jesteśmy niestety zawsze w takiej sytuacji, że mamy od wyboru pomiędzy jednym a drugim złem, wybieramy więc zło mniejsze. Tak więc, gdy mamy wybrać albo antysemityzm niszczący, dławiący, okrutny albo antysemityzm łagodniejszy, to wybieramy antysemityzm tzw. „kulturalniejszy". Dla obserwatora może to być zręczność, godna podziwu giętkość, dla nas jednakowoż jest to smutna konieczność, uwarunkowana naszą sytuacją w rozproszeniu.

Sz.

Drugi odłam młodzieży ogólno-syjonistycznej na własnej ziemi w Palestynie

KRAKÓW, 19 lutego.

Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Syjonistów otrzymało w dniu wczorajszym od członka Egzekutywy Syjonistycznej w Jerozolimie dra F. Rotenstreicha telegram następującej treści:

„Organizacja Hanoar Hacijoni otrzymuje z Żydowskiego Funduszu Narodowego w najbliższych dniach 1200 dunamów ziemi w Emek Chefer.

„Budżet na rok bież. przyznany Hanoarowi na cele osadnictwa, wynosi przeszło 2000 funtów.

ROTENSTREICH".

* * *

Wiadomość powyższa przyjęta będzie niewątpliwie z prawdziwą radością w szeregach syjonistycznych. Po niedawnym przydzieleniu gruntów przez Ż. F. N. Akibie, również w Emek Chefer, teraz z kolei drugi odłam młodzieży ogólno-syjonistycznej dostaje własną ziemię na osadnictwo.

Teren przydzielony Hanoarowi znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru Akiby, na którym powstać ma kolonia im. bł. p. Ozjasza Thona, dzięki czemu oba tereny stanowić będą pewną łączną całość. Naszym chalucom ogólno-syjonistycznym, którzy wytrwałą i ofiarną pracą wielu lat, wywalczyli sobie nareszcie pełne uznanie i prawo do własnej ziemi, towarzyszą serdeczne życzenia całego ogółu syjonistycznego z okazji zagospodarowania się zwartym osadnictwem na ziemi stanowiącej wieczystą własność narodu żydowskiego: chizku w'imcu! — Red.

Arabowie staną przed nową komisją brytyjską

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Wśród ludności arabskiej lansowana jest odezwa domagająca się od arabskich rad miejskich i izb przemysłowo handlowych zwołania konferencji celem wyłonienia ciała, któreby w imieniu ludności arabskiej występowało przed mającą niedługo przybyć do Palestyny nową komisją techniczną.

Abbas Hilmi nie przybędzie do Palestyny

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. „Dawar" donosi ze źródeł arabskich, że władze palestyńskie odmówiły prośbie byłego kediwa Egiptu Abbas Hilmi Paszy, który zamierzał udać się do Palestyny. Były kedyw przebywa obecnie w Syrii i wedle krążących pogłosek ma on wysuwać pretensje do tronu przyszłego państwa arabskiego w Palestynie.

* * *

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Władze zawiesiły na 14 dni dziennik arabski „Al Jamea Al Islamia".

Wyrok śmierci

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Przed sądem wojennym w Hajfie odbyła się dziś sprawa Araba Ramadan Abdul Kadera, który w środę usiłował dokonać zamachu rewolwerowego na osobę inspektora policji Grahama, w czasie stracenia przywódcy terrorystów Mohameda El Husseiniego. Jak wiadomo, Abdul Kader nie zdołał wykonać tego zamiaru, gdyż został wcześniej rozbrojony i unieszkodliwiony. Sąd wojenny skazał go na karę śmierci.

Prefekci rumuńscy mają obowiązek czuwać nad ładem

Bukareszt, 18. 2. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych Callinescu wydał prefektom wszystkich 71 okręgów prowincjonalnych instrukcję w sprawie utrzymania porządku w kraju. Instrukcja rozpoczyna się od słów: „Pierwszym waszym obowiązkiem jest czuwanie nad ładem i porządkiem w swoich okręgach, aby ludność znowu odzyskała spokój wewnętrzny, który doznał ostatnio tak głębokiego wstrząsu. Po wymienieniu znanych już zarządzeń zakazujących działalności partii politycznych, zgromadzeń itd. minister spraw wewnętrznych nakazał urzędnikom lojalny i obiektywny stosunek do wszystkich obywateli, misja bowiem stanu urzędniczego polega na otaczaniu ludności opiek

BERNARD SINGER

OZON W SEJMIE

W przyszłym tygodniu zakończona zostanie dyskusja budżetowa w Sejmie. Wszyscy posłowie będą mogli wypowiedzieć to, co im leży na sercu. Nowy regulamin nie ogranicza czasu przemówień. Każdy może wypowiadać się, każdy ma prawo wnieść interpelację, każdemu wolno składać projekt ustawy. W tej powodzi mów nie dostrzega się nawet, jak pod koniec dyskusji sekretarz odczytuje serię projektów ustaw, wniesionych przez posłów.

Na razie Sejm nie zajmuje się żadnymi ustawami. Komisje są nieczynne. Tak się już dzieje, że podczas plenarnych posiedzeń żadna komisja nie pracuje. Wszystko odkłada się na następny tydzień, kiedy budżet rozpatrywany będzie na posiedzeniu plenarnym Senatu. Wtedy wypłynie na nowo sprawa aplikantów na komisji prawniczej. Komisja finansowa zajmie się projektami podatkowymi, wniesionymi przez ministra skarbu.

Dyskusja nie będzie burzliwa. Mogłoby się wydawać, że podatki, to sprawa należąca do parlamentu, że w tej dziedzinie ma Sejm dużo do powiedzenia nawet wedle nowej konstytucji. Tymczasem jednak okazuje się, że właśnie ten parlament, który miał składać się z fachowców i reprezentować koła gospodarcze, nie posiada znawcy systemu finansowego. Specem jest tylko przedstawiciel Lewiatana, poseł Hołyński. W Sejmie zasiada też dawny trybun i reprezentant wielkich fortun, poseł Wierzbicki. Ale przemówienia pos. Wierzbickiego miały naogół charakter patetyczny. Jego mowy miały sens tylko, gdy chodziło o sprawy zasadnicze, w pierwszym i w drugim Sejmie, kiedy uchwalano ustawy o reformie rolnej i o 46-cio godzinnym tygodniu pracy.

Są to już jednak stare dzieje. Poprzednie „partyjne" sejmy posiadały fachowców. Prawica wysyłała na trybunę takich znawców, jak Kolischer i Wierzbicki, lewica zaś grzmiała przez usta Diamanda. Ustawy podatkowe wywoływały gorące dyskusje, a ministerstwo skarbu musiało się uzbroić w cały arsenał materiałów, aby móc walczyć z przeciwnikami.

Dziś ustały już dramatyczne boje. Wiceminister Grodyński nie miał zbyt wielkich trudności z przeprowadzeniem ustawy skarbowej. Walki o ograniczenie funduszów dyspozycyjnych i zwiększanie kontroli należą już do epoki „legendarnej". Wglądanie w gospodarkę ministerstwa rolnictwa, a przede wszystkim lasów państwowych, nie ma nic wspólnego z budżetem, a obliczone jest raczej na utrudnianie sytuacji ministra Poniatowskiego i dyrektora lasów państwowych p. Loreta.

Nie lepiej przedstawia się fachowość w dziedzinie samorządów. W drugim Sejmie toczyły się zagorzałe dyskusje dookoła trzech projektów samorządowych. Starzy, chłopscy działacze, którzy pracowali w gminach oraz członkowie zarządów miejskich, wybrani na podstawie demokratycznej ordynacji, walczyli o nowe formy samorządu.

Dziś dyskusja nad samorządem nie będzie tak ostra. Chodzi tylko o to, czy Sejm zajmie się tą sprawą podczas sesji budżetowej. Wcale możliwe, że zostanie ona odłożona do sesji nadzwyczajnej, posłowie bowiem wcale się nie śpieszą. Wydaje się im, że im prędzej załatwione zostaną wspomniane projekty ustaw, tym prędzej trzeba będzie przystąpić do sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. A posłowie wszak chcą bardzo pozostać na swych stanowi-

skach, normalnie do września 1940. Gorącym ich życzeniem jest brać udział w elekcji Prezydenta R. P., która przypada na czerwiec 1940. Pragną tego nie tyle oni sami, ile ich przywódcy, którzy mają jeszcze wielki wpływ w obecnym Sejmie i ciągle jeszcze czekają na cuda.

Nawet opozycja, która tak ostro występuje przeciwko obecnemu rządowi i oświadcza, że „społeczeństwo nie ma do niego zaufania", nie dokłada wcale starań, aby „społeczeństwo" mogło dojść do głosu. Wielu posłów opozycyjnych mówi o konieczności nowej ordynacji wyborczej i jakoś zapomina o tym, że przecież każdy poseł ma prawo wnieść tego rodzaju projekt do laski marszałkowskiej.



Do tej pory jednak ani jeden poseł się nie znalazł, który by się zdecydował to uczynić. Te projekty giną po drodze między gabinetem marszałka, a stołem, na którym są projekty ustaw. Istnieje jakaś „tajemnicza siła", która ubezwładnia inicjatywę poszczególnych posłów. Światoburcy w obecnym Sejmie szybko się uspokajają i na dany znak milczą posłusznie.

Obecnie próbuje się hamować posłów — siłą Ozonu. Przywódca grupy sejmowej, poseł Tomaszkiewicz, doniósł swoim kolegom, że ich przemówienia muszą być poddawane cenzurze. To jednak jest niezgodne z owym „gentleman agrement", jakie zawarte zostało między panem Sejmu a Ozonem. Nie ma żadnych wiążących klubów partyjnych, a jedynym człowiekiem, który sprawuje nadzór nad przemówieniami poselskimi, powinien być marszałek Sejmu.

Stanowisko marszałka Cara do wspomnianego cyrkularza nie jest jeszcze znane. Na posiedzeniach sejmowych przewodniczą jego zastępcy, wicemarszałkowie Schaetzel, Podoski, Mudryj, Kielak (wicemarszałek Miedziński wziął trzydniowy urlop). Marszałek Car nie wrócił jeszcze całkowicie do zdrowia, będzie mógł zatem głos zabrać dopiero po powrocie do normalnych zajęć w Sejmie.

Dziś jednak sam Ozon przeżywa kryzys parlamentarny. Przewodniczący klubu parlamentarnego Ozonu, poseł płk. Świdziński, zrzekł się swego urzędu. Przyczyna tego

---

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

48)

A Wiese! Gdzie pozostawał ten astronom, co robił sam w lesie? Po zdumiewających informacjach kelnerki, Haschkamp, omal że nie zapomniał o najważniejszej osobie. Bynajmniej nie tak uprzejmie i miło, jak to zwykł czynić sąsiad Wiese'go, lecz rozgorączkowany własnym zapałem, pytał pan Haschkamp, w jakim kierunku oddalił się ten młody człowiek.

„Ku polanie popędził. Cy to już syćko, ponie komisorzu, bo jo moma jesce wiela roboty".

„Tak to wszystko. Nie muszę chyba panience dodawać, że panienkę obowiązuje kompletne milczenie."

„U nas w lesie, tak cy tak nic sie nie godo."

Teraz Haschkamp, doświadczony urzędnik tajnej policji, wybrał się na sposób Indian na poszukiwanie śladów Ottona Wiese'go, odnalazł go na skraju lasu, przepełzał do podejrzanego osobnika. I mimo wszelkiej ostrożności zatrzeszczała gałąź pod stopą Haschkampa, lecz Otto nie podniósł nawet głowy. Leżąc w zieleni, pomiędzy leśnymi fiołkami, wpatrywał się przeciągle i badawczo w jakiś rysunek, którego urzędnik policyjny nie mógł rozpoznać. Myślał, że to mapa leśnej polany, wraz z wszystkimi drzewami, krzakami, z każdą drożyną polną, a gdzieś przy jakimś drzewie, krzaku, przy skrzyżowaniu dróg był zapewne narysowany jakiś mały krzyżyk. Podawał on miejsce, w którym milionowy skarb został przez współwinowajców Wiese'go zakopany. Prawdopodobnie ta uszminkowana damulka wręczyła mu przed południem ten plan, a on studiował go teraz, by w nocy odnaleźć właściwe miejsce.

Haschkamp był muzykalny. Gdy tak czatował w krzakach, zadźwięczała mu w uchu namiętna melodia, którą ojciec Aidy obwieszcza, że Ramades zdradził Egipcjanom plan wojenny. „W wąwozach Matapy — tam będą nasi.!" śpiewał bezgłośnie Haschkamp. Poczekaj — no mój chłopcze, to dopiero będzie niespodzianka, kiedy tu przyjdziesz w blasku księżyca z łopatami i rydlami, by podjąć twe skromne oszczędności. A wtedy my będziemy na miejscu i wleziemy ci za skórę.

Ale może należało postępować według szybszej metody. Wyjść z krzaków i skierować ku piersi tego draba rewolwer; dawać tu rysunek! To mogło się udać, ale też mogło się nie powieść. Haschkamp sięgnął ręką do tylnej kieszeni spodni, wyciągnął ją jednak bez rewolweru. Może i Wiese posiadał rewolwer i umiał się z nim obchodzić, gdy tego okoliczność wymagała. Jeżeli jednak Haschkamp pokona go, zanim mu się uda zniszczyć plan, wtedy pozostanie jeszcze pytaniem, czy temu niewtajemniczonemu poszczęści się odcyfrować trafnie rysunek i odnaleźć zakopany skarb. Sądząc po wyrazie twarzy, z jakim Wiese siedział nad mapą i coraz to spoglądał w okolicę, sprawa nie była tak całkiem prosta. Rozsądniej było poczekać, aż on sam wskaże drogę do złodziejskiego łupu. A wtedy miałoby się wszystko razem w ręku: Wiese'go, pieniądze, a może i jednego z przestępców, z którymi Wiese był sprzymierzony.

W ten sposób sytuacja nie prowadziłaby do dramatycznie szarpiącego nerwy rozwiązania. Otto leżał na trawie, rozmyślał, marzył, dumał, kształtował astrologicznie losy Henrietty. Haschkamp sterczał w krzaku jałowcowym, gotowy do skoku i głęboko przekonany że przeżywa kulminacyjny punkt swej kryminalistycznej kariery. Kiedy astronom, muśnięty pierwszym, chłodnym wiewem popołudnia, zatrzasnął wreszcie zeszycik i rozpoczął odwrót, skierowując się do auta Schapskiego, mógł funkcjonariusz policji ledwie tak szybko mu nadążyć; inaczej byłby go Wiese zauważył i wszelki trud poszedłby na marne. Zanim Haschkamp zdążył do swej taksówki, której kazał był czekać przed lasem, odjechał już Otto. Dokąd, to nie było ważne w tej chwili. „Spotkamy się dziś, lub jutro w nocy na idylicznej polanie, panie Wiese," zapewniał Haschkamp w myślach", ja będę punktualny. „W międzyczasie

kroku trzymana jest w tajemnicy. A on sam w swym liście nie podaje motywów swego postępowania. Być może, że stało się to na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu, któremu przewodniczył osobiście gen. Skwarczyński. Jako człowiek spokojny i skromny, nie mógł prawdopodobnie dostosować się do nowych zadań, których celem jest wysunięcie na bojową pozycję drugiego pana Sejmu.

Na tym jednak nie zakończy się jeszcze reorganizacja Ozonu. Na pierwszą rocznicę chce się stworzyć nową Radę w miejsce tych organów, które kierowały obozem do dnia dzisiejszego. Tworzy się więc nowe rady Ozonu po województwach, ustanowi się Radę naczelną, złożoną z 80 członków, z których 12 stworzy główny zarząd Ozonu. Dnia 21 bm. ma nastąpić uroczyste posiedzenie przewodniczących rad wojewódzkich.

Technicznie zatem przedstawia się wszystko w najlepszym porządku. Reorganizacja jest w toku. Przebudowuje się aparat, a dawni przywódcy odchodzą. Napracowali się solidnie, przemawiając na zebraniach okręgowych. Czy to jednak przyczyni się do wzmocnienia Ozonu, do zwiększenia jego wpływu na masy? Nowi przywódcy mają snać skromniejsze zadania i nie próbują już stworzyć ruchu masowego.

Zresztą przywódca Ozonu, gen. Skwarczyński sformułuje w dniu pierwszej rocznicy tzw. „natychmiastowy program“, w którym wyłuszczy praktyczne zadania Ozonu na najbliższy okres. Tam też ma być sformułowany stosunek Ozonu do rządu i do parlamentu.

Parlamentarne koło Ozonu być może otrzyma jasne, sprecyzowane zadania i będzie mogło zająć jednolite stanowisko wobec projektów ustaw, wniesionych przez rząd. Główna rada złożona z 12-tu członków dopomoże kolegom w orientowaniu się w aktualnych zagadnieniach sejmowych.

Do dziś władza spoczywa w ręku pana Sejmu, który dzieli ją z twórcą obecnego parlamentu. Płk. Sławek stał się bowiem znowu aktywny, bierze udział we wszystkich posiedzeniach sejmowych i odbywa ciągle poufne narady w kuluarach.

Sensacyjne koleje wielkiej wygranej w ostatniej loterii

Czy wygrana 200.000 zł. będzie podzielona

Przed niedawnym czasem głośne było wygranie jednej ćwiartki „miliona“ przez murarza w Rabce. Jak wiadomo w ostatnim ciągnieniu loterii padła główna wygrana na los zakupiony w kolekturze w Rabce, przy czym jedną z ćwiartek tego losu posiadał murarz Stefan Kondys, który wygrał ją jako nagrodę w zawodach sportowych. W ten sposób Kondys stał się właścicielem wielkiej fortuny.

Obecnie okazuje się jednak, że sprawa nie przedstawia się tak prosto i na tym tle toczy się właśnie proces w sądzie krakowskim. Wpłynęła tutaj bowiem skarga przeciwko Kondysowi o 50.000 zł., a ze skargą występuje Ignacy Sienkowiec, pomocnik murarski w Rabce. W świetle skargi sprawa przedstawia się następująco:

Z początkiem listopada 1937 r. zwrócił się Kondys do Sienkowca z propozycją przyjęcia go jako wspólnika do gry na 1/4 losu 40 loterii klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego i to w wysokości 25 proc. za opłatą w każdej klasie loterii w kwocie 2 zł. 50 gr., oświadczając powodowi, że do klasy I otrzymał los jako nagrodę, a obecnie niema środków na zapłacenie całej ćwiartki losu. Sienkowicz na tę propozycję się zgodził i przystąpił jako spólnik do gry na 1/4 losu Nr. 17270 40 loterii klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego, wpłacając Kondysowi kwotę 2 zł. 50 gr., jako jedną czwartą ceny ćwiartki losu.

Następnie Kondys przyjął również jako spólnika do tej ćwiartki losu Jana Mrożka na udział w wysokości 25 proc.

Przed ciągnieniem w III klasie 40 loterii klasowej, Kondys przesłał Sienkowiczowi kwotę 7 zł. 50 gr. z poleceniem by dołożył kwotę 2 zł. 50 gr. jako swój udział i wykupił 1/4 losu w kolekturze Alojzego Andrasza w Rabce. Nie mając w tym dniu gotówki, pożyczył Sienkowiec kwotę 2 zł. 50 gr. od brata Kondysa, któremu tę kwotę w następnym dniu zwrócił i wykupił los w kolekturze.

Przed wykupieniem IV. klasy Kondys zwrócił się do Sienkowca o wpłatę kwoty 2 zł 50 gr na udział i o pożyczenie kwoty 6 zł. na pokrycie udziału Kondysa. Nie mając gotówki Sienkowiec prosił Kondysa, by pożyczył od któregoś z kolegów kwotę potrzebną na udział jego i Kondysa, że za kilka dni otrzyma zasiłek jako bezrobotny, to mu zwróci tą kwotę 2 zł. 50 gr. Kondys na to się zgodził i oświadczył Sienkowcowi, że postara się o to i załatwi sprawę zgodnie z jego prośbą.

W kilka dni później Kondys oświadczył Sienkowcowi, że pożyczył gotówkę na los i żeby mu zwrócił kwotę 2 zł. 50 gr., gdy otrzyma pieniądze.

W dniu 24 stycznia 1938 r. podjął Sienkowiec zasiłek jako bezrobotny dla siebie w kwosie 12 zł i dla Kondysa w kwocie 15 zł. i udał się do niego wypłacając mu kwotę 15 zł. Równocześnie zapytał czy koniecznie potrzebuje dzisiaj pieniędzy, czy też zaczeka jeszcze na zapłatę gwoty 2 zł. 50 gr. do następnego dwutygodniowego terminu, bo chciał by za tę kwotę kupić kilka desek, które mu są potrzebne do szafy.

Kondys zgodził się na to i oświadczył Sienkowcowi, że wystarczy by kwotę 2 zł. 50 gr. zwrócił później.

W dniu 26 stycznia 1938 r. padła na los Nr. 17270 40 Loterii klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego wygrana w kwocie 1.000.000 zł. z czego na 1/4 losu stanowiącego wspólną własność Sienkowca, Kondysa i Jana Mrożka, po potrąceniu 20 proc. na rzecz Skarbu Państwa przypadła wygrana w kwocie 200.000 zł.

Z wygranej w kwocie 200.000 zł przypadła na rzecz Kondysa kwota 100.000 zł., a na rzecz Sienkowca i Jana Mrożka po 50.000 zł.

Kondys po otrzymaniu zawiadomienia o wygranej udał się do kolektury Alojzego Andrasza w Rabce i po sprawdzeniu tej wiadomości oświadczył, że jemu przypada połowa wygranej, a po 1/4 Sienkowcowi i Janowi Mrożkowi.

W następny dzień Kondys udał się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie celem podjęcia całej wygranej, którą po przyjeździe miał niezwłocznie rozdzielić stosownie do umówionych udziałów.

Po podjęciu wygranej w kwocie 200.000 zł. ulokował on pieniądze a ze swymi spolnikami rozpoczął bezpodstawnie targi co do wysokości ich należności z wygranej przyznając, że są spólnikami i prawa ich do wygranej uznaje, że jednak nie może im wypłacić pełnej kwoty 50.000 zł., gdyż nie ponosili kosztów I klasy tego losu.

W dniu 30 stycznia 1938 r. uznając prawa Sienkowca do wygranej jako spólnika do ćwiartki losu, przypuszczał, że Sienkowiec jako człowiek biedny, nie mający obecnie środków na utrzymanie zgodzi się na każdą sumę pieniężną i zaproponował mu wypłatę jedynie 15.000 zł.

Tak przedstawia się stan faktyczny, w świetle skargi, jaka wniesiona została do sądu. Na wniosek adw. Osieka sąd wydał zarządzenie tymczasowe, zabezpieczające gotówkę na pokrycie spornej pretensji. Dalsze losy sprawy oczekiwane są z zainteresowaniem.

musiał iść do prezydium policji, zdać relację szefowi. Rzeczy, które należało zameldować, były więcej niż dziwne.

„Dziwne, przedziwne“, zauważył radca policji, gdy Haschkamp skończył, „ale może nie tak bardzo ważne, jak pan przypuszcza. Nie sądzę, by zrabowany łup był zagrzebany tak blisko miasta, a tym bardziej, by Wiese zaraz w dwa dni po uwolnieniu, myślał o wykopaniu go. Pan może naturalnie na wszelki wypadek czuwać nad wiadomą polaną. Ilu urzędników potrzeba panu?“

„Myślę, że sześciu wystarczy.“

„Obawiam się, że sześciu za wiele. Ale dobrze, połóż się pan w krzakach nie można przecież nic wiedzieć. Naturalnie należy unikać wszelkiego rozgłosu i niepokojenia publiczności — cokolwiekby się stało. Rozumiemy się, panie Haschkamp?“

„Oczywiście, panie radco.“

„To byłoby więc wszystko na dziś. Jutro zobaczymy co będzie dalej, dobranoc.“

W tym momencie powinien był Haschkamp odejść, radca policji pochylił się już nawet nad aktami. Lecz Haschkamp poczuł się dotknięty, zdawało mu się, że jego wyczyny są niedoceniane, został więc i przypomniał: „A ta uszminkowana dama?“

„A, słusznie — ta pani.“ Szef wydziału włamań popatrzył przez chwilę na bielony sufit i jakby czytając tam z niewidzialnego tekstu mówił: „Haschkamp, wybraliśmy niebezpieczny zawód. Nie tylko dlatego, że przy okazji możemy od jakiegoś złoczyńcy dostać kulą w łeb, ale dlatego, że nasza wyobraźnia doznaje zbyt silnych podniet. To prowadzi do wypaczenia myśli. Nasz urząd polega na tym, że tam gdzie wszyscy ufają, my stwarzamy podejrzenia, odkrywamy ślady, tam, gdzie nikt ich nie przypuszcza. I tak, aż nazbyt łatwo tracimy grunt pod nogami, popadamy w szał podejrzewania wszystkich. Zdaje się nam, że bronimy społeczeństwa, a tymczasem burzymy je, jeżeli sobie nie powiemy: stój! Istnieją porządni ludzie, to jest pierwszym założeniem w naszym zawodzie. Dokądże zabrniemy, jeżeli nasza wyobraźnia przekroczy tę zasadę.! W końcu musielibyśmy się sami przymknąć, ja pana, a pan mnie.“

Haschkamp, nie należał do ludzi, którzy bez żadnych argumentów zmieniają przekonanie, choćby nawet przełożony był innego zdania. Spokojnie, z ukośnie pochyloną głową odparł: „To jest filozofia, panie radco, fakty...“

„Jakie fakty?“

„Wiese spotkał się potajemnie dziś przed południem z jedną podejrzaną kobietą, która zdaje się być jego sojuszniczką.“

„To brzmi bezwątpienia podejrzanie.“

(C. d. n.)

Z SALI ODCZYTOWEJ

Storrs o Lawrencie

Kraków, 19. lutego

Sir Ronald Storrs wygłosił w Krakowie odczyt, z którym w charakterze prokonsula Wielkiej Brytanii objeżdża różne miasta europejskie. Podwójny jest, zdaje się, powód, dla którego Sir Ronald obrał za temat swojego odczytu życie i sylwetkę aureolą niezwykłości otoczonego pułkownika Lawrence'a. W pierwszym rzędzie, w ten sposób przyjaciel czci pamięć przyjaciela. Storrsa łączyły bowiem z Lawrencem przyjaźń serdeczna i intymna. Wszak on to pierwszy przejrzał nieograniczone możliwości Lawrence'a, powiódł go na szlak wiodący do Dzeddy i dał początek jego fantastycznej karierze wśród Arabów. O Storrsie też wyrażał się Lawrence słowami najwyższego uznania: „On był pierwszy i największy pośród nas. Myśmy zbierali owoce, które on zasiał." Nadto jeśli odczyt miał mieć znaczenie propagandowe, trudno zaiste o postać, która mocniej ujarzmiłaby wyobraźnię słuchaczy egzotyką środowiska, większy wzbudziła szacunek hartem ducha i podziw niezwykłością przygód. Takimi ludźmi rozporządza imperium Brytyjskie i w tym jego wielkość.


PUŁKOWNIK LAWRENCE

T. E. Lawrence zszedł w życie jakby wprost z kart najbardziej fantastycznej powieści. Autor, którego wyobraźnia pokusiłaby się o stworzenie postaci równie tajemniczej, bogatej, niezwykłej, o takich kolejach losu, naraziłby się niechybnie na zarzut niewiarogodności.

Wychowanek Oxfordu, archeolog z zamiłowania i wykształcenia, człowiek o wysokiej kulturze, miłośnik klasyków, tłumacz Odyssei Homera, drobnej postaci, zbyt niski, by zostać przyjętym do armii, porzuca pewnego pięknego dnia swe zajęcie przy wykopaliskach w Karkemisz i udaje się na pustynię, do dzikich plemion arabskich. Zrzuca z siebie europejski pozór, pozbywa się — zewnętrznie i wewnętrznie — wszystkiego, co wśród wichrów i piasków pustni stanowi niepotrzebny balast, wdziewa burnus i rozpoczyna niebezpieczny, romantyczny i awanturniczy żywot wojownika pustyni, niczym nie różniący się od życia tych półdzikich ludzi, do których przystał. Rychło ujarzmia ich, staje się przewódcą. Ufają mu ślepo, bez granic, a on ich też nie zawodzi. Jest to czas wojny światowej, gdy armia turecka zdąża od obsadzenia Kanału Sueskiego, odcięcia Anglii od Indii i zaangażowania znacznych jej sił w walce o Kanał. Lawrence rozpłomienia wtedy żagiew buntu ogólno-arabskiego przeciw Turcji. Na czele arabskich plemion prowadzi brawurową partyzantkę, nieubłaganie przerzedza tureckie szeregi, jest wszędobylski i nieuchwytny. Guerilla ta doprowadza nieprzyjaciela do histerii, zmusza do odwrotu po Damaszek. Generał Alenby ma otwarty pochód na Palestynę i Syrię. Łatwo ocenić, jak kapitalny wpływ miało to powstanie arabskie na losy ostateczne wojny światowej.

Arabski strój nie był dla Lawrence'a czczą maską. To jedyne w swoim rodzaju przeobrażenie wiodło nieuchronnie do bolesnego wewnętrznego rozdarcia i rozterki. W swym pomnikowym dziele „Siedem słupów mądrości" (Seven Pillars of Wisdom), uznanym jednogłośnie przez krytykę za jedno z najznakomitszych osiągnięć angielskiej prozy epickiej, rzucił Lawrence niezmiernie ciekawe światło na ów konflikt.

Lawrence był wizjonerem i awanturnikiem. Choć wiedział, że wznieca powstanie wśród Arabów dla mocarstwowych celów Wielkiej Brytanii, śnił mu się panarabizm, marzył o państwie arabskim rozciągającym się od Zatoki Perskiej do Morza Śródziemnego... Doznawszy rozczarowań, opuścił służbę, poświęcił się pracy naukowej. Nie wytrzymał długo, powrócił początkowo pod rozkazy Winstona Churchilla jako ministra kolonii, potem zmienił rodzaj broni — wstąpił do służby lotniczej, pod przybranym nazwiskiem Tom Shaw. Była to li tylko skromność, czy też kryło się pod tym jeszcze co innego — Bóg raczy wiedzieć.

Lawrence zginął tragiczną śmiercią w wypadku motocyklowym, w roku 1935. Miarą tej tajemniczej aureoli jaka przez całe życie otaczała Lawrence'a jest fakt, że ludzie nie łatwo uwierzyli w jego śmierć. Co jakiś czas, w związku z wojną w Abisynii czy na Dalekim Wschodzie, pojawiają się w prasie pogłoski o „zmartwychwstaniu" pułk. Lawrence'a.

„Niestety, aż nadto prawdziwa jest wiadomość o jego śmierci — mówił na onegdajszym odczycie Sir Ronald Storrs — ja, własnymi rękami trumnę bohatera wkładałem do grobu..."

(F. Sch.)

ZGRZYTY

Z lwowskiej fali ulicznej

Dyskutowali w Sejmie
Rzeczowo, mocno, uprzejmie,
Że jeżeli chłosta, to tylko prawnie
I sprawiedliwie i sprawnie,
I tylko z mocy wyroku.
Aby w ustawie stało
Od dnia.. miesiąca... i roku...
Komu i zaco, dużo czy mało.
Padały głosy „za" i „przeciw".
Jedni mówili: to dobre dla dzieci...
Inni, że to budzi w człowieku zwierza,
Że tak okropnie, okropnie poniża...

— — — — — — — — — —

Atoli
Panowie bicia przeciwnicy!
Czy to nie poniża i boli,
Kiedy już dziś bez ustawy — biją na ulicy?!

KAME LEON

* * *

Zagadka

Czterech przecwników zna naród żydowski:
Haman, Hitler, Goga i krajowy Dmowski.
Goga już niegroźny, bo poszedł w odstawkę.
Dmowski nie ma władzy, choć ma na nią chrapkę.
Haman. Wszystkim znany smutny los Hamana.
Więc na kogo teraz kolej proszę pana?

M. SPIELMAN

Co pocznie Seyss-Inquart?

Wiedeń 18. 2. (D) Nagły wyjazd ministra spraw wewnętrznych Seyss - Inquarta do Berlina prawie natychmiast po objęciu urzędowania wzbudził duże zaciekawienie w kołach politycznych oraz liczne komentarze. Już pierwsze zarządzenia wydane przez min. Seyss - Inquarta po objęciu ministerstwa o ustanowieniu referatów ludowo - politycznych we wszystkich miejscowościach Austrii wywołały

poruszenie w kołach Frontu Patriotycznego.

Realizuje on w ten sposób po dojściu do władzy swój program, który napotykał z jednej strony na opór Zernatto, z drugiej strony na utrudnienia ze strony Leopolda, stojące go na czele opozycyjnych nieprzejednanych elementów austriackich hitlerowców.

Najbliższa przyszłość pokaże, jak dalece potrafi on pogodzić swoje stanowisko ministra rządu związkowego ze stanowiskiem męża zaufania partii narodowo - socjalistycznej po Leopoldzie, który, jak wiadomo, odszedł obecnie w cień przenosząc się na stałe do Niemiec. Niemniej interesująca jest kwestia, jak się ułoży współpraca pomiędzy Seyss Inquartem oraz Skublem, który stanął na czele całej egzekutywy austriackiej, to jest policji i żandarmerii. Trzeba pamiętać, że Front Patriotyczny i egzekutywa były dotychczas najważniejszą podporą rządu.

Licytacja w pałacu księcia Norfolk

(s) W tych dniach odbywa się w pałacu księcia Norfolk licytacja, która stanowi sensację nie tylko dla fachowców, ale i dla całego Londynu. Oto w najbliższych dniach ulegnie rozbiórce pałac książęcy, jeden z niewielu domów prywatnych (tylko lord Astor, właściciel niedzielnego „Observera" rezyduje tutaj jeszcze), który ostał się jeszcze na tym przedziwnie cichym placu za Piccadilly. Jest to imponujący budynek, w którym przez ośm wieków mieszkała jedna z najbardziej arystokratycznych rodzin w Anglii. Młoda księżna jednakże orzekła bardzo energicznie, że nie chce tutaj mieszkać. Wobec tego całe urządzenie pałacu idzie pod młot: 140 ciężkich srebrnych lichtarzy, marmurowe kominki, bogate rzeźbione ozdoby nad drzwiami, kandelabry z bronzu, wspaniała kaloca i inne przedmioty — aż do wiaderka na węgle.

Pierwszy dzień licytacji przyniósł 3300 funtów za drobnostki. Fachowcy twierdzą, że nie osiągnięto by nigdy tej sumy, gdyby nie wzgląd, że panie z londyńskiej society, przyszły gremial nie na licytację, i każda uważała sobie za punkt honoru pokazać na swojej herbatce przynajmniej jedną pamiątkę z pałacu dziewiątego księcia Norfolk.

Najwięcej pamiątek zakupiła mrs. van der Elst, jedna z najpopularniejszych postaci w Londynie. Jeździ ona do każdego więzienia, gdzie ma być wykonany wyrok śmierci, i tak długo przed bramą więzienną agituje i przemawia przeciw karze śmierci, aż ją policja gwałtem usuwa. Co zresztą wcale nie przeszkadza jej, po kilku godzinach znowu się zjawić.

Z całego domu nic nie pozostanie z wyjątkiem wspaniałego salonu muzycznego, ozdobionego bogatą boazerią, który wystawiony będzie w muzeum Wiktorii.

11 bm. odbyła się licytacja wartościowych obrazów: trzy płótna Van Dycka, cztery Holbeina, jeden Coreggia i kilka mistrzów niederlandzkich.

Dochód ze sprzedanych obrazów, łącznie z uzyskanymi 375.000 funtów za parcelę dadzą bardzo poważną sumę.

Księstwo Norfolk zamierzają zamieszkać na Belgrave Square w najbliższym sąsiedztwie księstwa Kentu.

Księżna Norfolk poluje i jeździ namiętnie konno i jest gorącą zwolenniczką współczesnego urządzenia wnętrz. Zmieniła też radykalnie urządzenia w zamku Norfolków w Arundel.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Józef Popper-Lynkeus

Życie tego wielkiego humanisty żydowskiego, który urodził się dnia 21 lutego w małej czeskosłowackiej mieścinie w Kolince, było jednym pasmem klęsk i niepowodzeń. Ojciec jego był małym kupcem, który ciężko walczył, by wyżywić rodzinę, składającą się ze sześciu członków. Brat matki, znany swego czasu uczony piszący pod pseudonimem Fr. Norka, umiera, gdy młody Józef Popper liczy lat 12. Młody chłopiec nigdy nie znał swego wuja, który był dla niego wzorem i przykładem. W 24-tym roku życia, jako młody technik przedkłada wiedeńskiej Akademii Nauk w zapieczętowanej kopercie rozprawę pt. „Die Benützung der Naturkräfte", której treść zawiera już teorię i praktykę elektryfikacji całego naszego życia. W 20 lat później demonstruje na monachijskiej wystawie elektrycznej francuski inżynier Marcel Deprez swe pierwsze próby z tej dziedziny. Teraz zgłasza się Popper - Lynkeus, cesarska Akademia Nauk we Wiedniu otwiera kopertę, wyjmuje rozprawę, a świat się dowiaduje, że żydowski uczony był właściwie pierwszy.

I tak szło przez całe życie. Jest urzędnikiem kolejowym i całe dni spędza na pisaniu frachtów. W Bośni ładuje świnie i zapada na malarię. Porzuca więc posadę, traci pracę i przez rok cały jest na łaskawym chlebie rodziców. We Wiedniu otwiera później jakąś agencję prasową, którą również musi zwinąć. Szczęśliwy jest, gdy może otrzymać posadę nauczyciela w jakimś zamożnym domu, ale i na tej posadzie nie mógł długo miejsca zagrzać. Próbuje swego szczęścia jako wynalazca. Wynajduje sposób utrzymania kotłów parowych, ale dawniejsi robotnicy, którzy usuwali kamień z tych kotłów, czyhają na jego życie, ponieważ odbiera im chleb. Podupada potem na zdrowiu, tak, że musi przerwać swą pracę wynalazczy. Józef Popper staje się pisarzem i ogłasza cały szereg prac z dziedziny matematyki, fizyki, elektrotechniki, budowy maszyn, aeronautyki, z których każda jest czynem naukowym, nie ma jednak uznania, bo Popper staje się reformatorem społecznym. I w tej dziedzinie fatum go stale prześladuje. Pierwszą swą pracą podstawową „Das Recht zu leben und die Pflicht zu sterben" ogłasza w roku 1878 zaraz po zamachu na cesarza Wilhelma. Przylgnęła więc do niego marka socjalisty, a to w owym czasie mogło człowiekowi poważnie zaszkodzić.

W roku 1899 ogłasza tom opowiadań pt. „Phantasien eines Realisten". Ogłosił je pod pseudonimem Lynkeusa, tego bystrookiego bohatera greckiego, który swym wzrokiem dociera aż do głębi ziemi. Znany przywódca antysemicki i protoplasta hitleryzmu Georg Schönerer daje swą interpelacją sygnał do nagonki na to dzieło, które wnet też ulega konfiskacie. Sfery wolnomyślne imunizują „Fantazje realisty" drogą interpelacji. Autor staje się nagle sławny. Dzieło ukazuje się w kilku nakładach. Przed oczyma czytelników przesuwa się galeria wielkich ludzi, którzy w rozmowach poruszają najpoważniejsze problemy życia. Zawarte są w tych krótkich nowelkach wizje, które realizuje potem dopiero daleka przyszłość, ale zawarta jest też i ostra bezkompromisowa krytyka racjonalisty, który nieubłaganie walczy z wszelkimi najbardziej uświęconymi przesądami.

Aż do późnej starości prześladuje go fatum. Jest wciąż chory i prawie nigdy nie ma pieniędzy. Otacza go jednak już wtenczas gromada wiernych przyjaciół, którzy w nim widzą swego nauczyciela i mistrza. Miasto Wiedeń mianuje go swym obywatelem honorowym i wyznacza mu jakąś większą kwotę, która potem jednak stopniała zupełnie w okresie inflacji. Umiera w szpitalu, ale ostatnim jego czynem był ożenek z długoletnią gospodynią, by jej w ten sposób zapewnić korzystanie z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów....

Po długiej wizycie u niego pisze o nim Coudehove - Kalergi: „Nigdy nie widziałem twarzy, którahy tak doskonale była wyrazem czystej dobroci i mądrości jak twarz jego". A Popper - Lynkeus zamyka swe wspomnienia słowami: „Nikt nie może przewidzieć, czy nowe idee zapuszczą kiedykolwiek korzenie... Niezależnie od tego, jak oceniać się będzie moje zdolności i moje zasługi i jaką przyszłość mieć będą moje idee, to jedno jest pewne: pracowałem przez całe życie, pracowałem nie dla celów czysto egoistycznych, pracowałem nie tylko dla siebie, ale dla drugich i dla ludzkości. I jestem jak ów uczciwy pracownik „wart swej nagrody" — jestem zadowolony".

Słowa te skromne i dumne jednocześnie zamykają jak gdyby złotą klamrą życie tego wielkiego człowieka. Pracował nie dla siebie, lecz dla ludzkości. Dręczyła go myśl, dla czego głód i nędza są stałymi towarzyszami człowieka. Główne źródło zła widział tylko w złej organizacji społeczeństwa. Należy tę organizację podnieść do poziomu techniki, która może już wszystkim zapewnić dobrobyt. Państwo musi podzielić gospodarkę na dwie dziedziny: na jedną, w której panuje wolna konkurencja, i na drugą, w której panuje duch wspólnoty. Szczegółowy plan tej nowej organizacji społeczeństwa opracował w swym dziele „Die Nährpflicht". Wedle tego planu każdy obywatel państwa musi poświęcić kilka lat swego życia jako żołnierz armii wyżywienia. Istnieć powinien nie obowiązek powszechnej służby wojskowej, lecz obowiązek powszechnej służby wyżywienia. Wojnę powinni prowadzić tylko ci, którzy mają ochotę zabijania, ale w armii wyżywienia muszą wszyscy służyć. Wydaje się to nam utopią, a jednak Józef Popper - Lynkeus wierzy w swoją utopię. Faktem jest, że organizacja naszego życia polityczno - społecznego nie dorosła do poziomu techniki, która służy tylko śmierci i niszczeniu, a stanie się dobrodziejstwem, gdy będzie służyła życiu i szczęściu. Nie można rozwiązać problemów społecznych, jeżeli się rozbija ludzkość na zwalczające się obozy. Organizacja musi być na miarę światową, a wszelkie próby autarkii są klątwą i cofaniem się. Należy walczyć z nienawiścią rasową i zawsze apostołować miłość człowieka.

Z tej wielkiej miłości człowieka powstało dzieło Józefa Poppera - Lynkeusa. Nie wszystkie jego pisma zostały ogłoszone. Wiele jeszcze prac czeka w manuskrypcie, aż znajdą się fundusze, by je wydać. Wówczas dopiero, gdy się ukażą, świat w całej pełni będzie mógł osądzić to życie wypełnione po brzegi pracą i z czcią wspominać będzie tego żydowskiego humanistę, który żył dla ludzkości, ale nigdy nie zapominał też i o swym narodzie żydowskim.

M. K.

BAŚŃ XX. WIEKU

Pewnie nie znacie bajki Andersena o księciu w „Rajskim ogrodzie"! Znacie? Więc słuchajcie, jak powiada Pan Jowialski.

„Jeszcze w dzieciństwie opowiadała księciu babunia, że w rajskim ogrodzie każdy kwiatek jest cukierkiem, że z soku kwiatów robi się cudowne wino, a każdy listek jest ciastkiem. Na jednym takim ciastku wypisana jest historia, na drugim geografia albo nawet tabliczka mnożenia. Wystarczy takie ciastko zjeść, a już się wszystkie lekcje doskonale zna, czyli im więcej się tam je, tym więcej się umie".

Andersenowi chyba nigdy przez myśl nie przeszło, że jego baśń może stać się prawdą, że ziszczą się sny małych leniuchów. Oczywiście jeszcze mamy daleko do tego raju, o którym tak sugestywnie pisze Andersen. Nie wystarczy dziś jeszcze zjeść cukierek, by umieć historię czy geografię. Ale na szczęście, lubią małe dzieci nie tylko cukierki i ciasteczka. Nie gardzą też powieścią awanturniczą, lubią opowiadania z cudownymi przygodami, przepadają za powieścią detektywistyczną, ubóstwiają baśnie i legendy.

I oto wpadli pewni Kolumbowie na pomysł, że można podać dziecku nie ciastko, żeby mogło poznać całą historię, ale na przykład powieść awanturniczą. Czyta takie dziecko straszne przygody szeregu bohaterów i ani się spostrzeże, jak poznało potężny szmat historii, którą dotychczas można było wykuć tylko z grubych, nieprzyjemnych książek, od których zanosiło stęchlizną i potem.

Albo, czyż dedukacyjna nitka Sherlocka Holmesa musi zaprowadzić nas koniecznie do wykrycia osoby krwawego mordercy, który wymordował całą rodzinę i zjadł najmłodsze dziecko na surowo bez musztardy? Czy ta sam nitka nie może nas zaprowadzić do wiekopomnego wynalazku Ehrlicha, który nikogo nie zabijał, tylko uzdrawiał chorych ku pozytkowi całej ludzkości?

Przez długie lata były sensacja i wiedza wrogami na śmierć i życie. Nie było takiej siły, któraby mogła je pogodzić, cóż dopiero zespolić i poprowadzić jedną ścieżką, ścieżką pokoju. I przez długie lata musiało się ładować naukę dzieciom do głowy łopatą, wbrew ich woli, z towarzyszeniem kijów i krzyków, tak jak się wprowadzało przemocą rycynę do żołądków chorych bębnów.

Aż ktoś nadtłukł jajko i postawił je na stole ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich. Połączono sensację z wiedzą, sherlocki-holmesy z nauką, romanse kryminalne z najmodniejszymi „piłami". Dzięki Jeansowi zna dziś każdy sztubak niebo dokładniej niż ziemię, dzięki Kruifowi poda wam dokładny skład chemiczny salvarsanu, a dzięki van Leonowi buduje dziś lada dryblas sam najbardziej skomplikowane maszyny. Czyż nie możemy więc mówić dziś o zupełnym przezwyciężeniu prawa ciężkości, jakim w pewnym sensie było przyrodzone lenistwo dzieci?

Co za wspaniałe horyzonty i możliwości dla pedagogii? Co za pole działania dla pisarzy i wydawców.

Toteż powstają dziś z każdym dniem nowe wydawnictwa poświęcone szerzeniu wiedzy popularnej. I doszło do tego, że trzeba młodzież przekonywać, iż zwykła powieść też jest zajmująca. Możliwe, że ten szał wiedzy popularnej prędzej czy później się ułoży, dziś trwa sytuacja taka, że młodzież przede wszystkim do tej lektury się garnie. Wszystko inne jest „bujdą". Młodzież pragnie przede wszystkim wiedzy o świecie. Stare pokolenie będzie może ubolewało nad tym, że jest ona taka praktyczna, tak niemożliwie rzeczowa, ale fakt pozostaje faktem i trzeba go odpowiednio wykorzystać.

Liczne są dzisiaj wydawnictwa wiedzy popularnej dla młodzieży. Każde pracuje własną metodą, realizuje całość pod pewnym kątem widzenia, a wszystkie z pożytkiem dla sprawy.

Może najtrafniejszą okazała się metoda, jaką sobie obrało wydawnictwo „Księgarni Powszechnej" w Krakowie. Dać całokształt wie

URI NISAN GNESIN

(W 25-lecie zgonu)

Uri Nisan Gnesin należy dziś do zupełnie niemal zapomnianych pisarzy hebrajskich. To co odstręcza dzisiejszego czytelnika hebrajskiego od Gnesina, to jego trudny, miejscami przytłaczający styl i jego głęboki pesymizm. Tym też należy wytłumaczyć fakt, że jego mistrzowskie opowiadania, mogące być chlubą literatury hebrajskiej, nie znajdują już od dawna czytelników.

U. N. Gnesin (urodzony w r. 1882 w gubernii czernichowskiej jako syn rabina, zwolennika „chabadyzmu", zmarły w 1913 na chorobę sercową po smutnym nieszczęśliwym życiu biednego pisarza hebrajskiego) — to obok Brennera wielki pesymista w literaturze hebrajskiej. Bohaterzy obu są do głębi przeżarci pesymizmem, a życie ludzkie uważają za zło. Bohaterzy Gnesina nie mają siły, by zdobyć miłość ludzką, stoją oni jakby „obok" miłości, przechodzą „obok" życia, jedno z opowiadań Gnesina nosi charakterystyczny tytuł „Obok"). Podobnie jak u Brennera w duszach bohaterów Gnesina jest wieczna rozterka (jego bohaterowie mają zresztą wiele cech samego autora). Gnesin wnika w samą głąb psychiki swych bohaterów, dając niemal finezyjny obraz ich duszy. Tę finezję psychologiczną przypomina innego świetnego prozatora literatury hebrajskiej, G. Szofmana. Nie tylko to ich zresztą łączy. Bohaterzy Gnesina i Szofmana (podobnie — jak i Brennera) to wielcy samotnicy w życiu, to ludzie pozbawieni realnej podstawy w teraźniejszości. Gnesin utożsamia się całkowicie ze swymi bohaterami, to też rozterka duchowa postaci jest obrazem nastrojów samego autora. Natura Gnesina jest liryczna nawskroś i dlatego jego opowiadania graniczą niemal z liryką, każde z jego czterech czołowych opowiadań mogłoby być utworem lirycznym, owianym jakby cichą, pełną rzewnej tęsknoty muzyką. Nadaje to opowiadaniom Gnesina specyficzne piękno.

Wszystkie opowiadania Gnesina dają obraz jego smutnego, beznadziejnego życia. Opowiadanie „Na uboczu" przedstawia człowieka żyjącego jakby na marginesie życia. Inne opowiadanie — „W międzyczasie" („Bejnatajim") zawiera myśl, że wszystko w życiu jest przejściowe, zmienne, płynne. Skrajnym pesymizmem przesiąknięte są również dalsze opowiadania Gnesina o charakterystycznych tytułach: „Zanim" (B'terem") i „Obok" („Ecel")

Cały ten cykl lirycznych opowiadań, to zarazem spowiedź Gnesina. Nie ma w jego opowiadaniach akcji, nie ma tempa, ani dynamiki — jest obraz chorej duszy poety. Styl Gnesina jest trudny i zawiły, jego zdania są długie i pogmatwane, kto jednak zdoła przebrnąć przez ten trudny gąszcz języka i stylu, ten potrafi w całej pełni ocenić wielki artyzm tego świetnego pisarza.

MGR. J. KLEINBERG.

Godzina z A. Neumanem

Zastałem artystę w jednej z sal jego obecnej, jubileuszowej wystawy. Dookoła była cisza; nikt nam nie przeszkadzał...

Neuman przebiega oczyma obrazy gęsto zapełniające ściany. Pewien wybitny pisarz przepraszał, że nie miał dość czasu, ażeby utwór swój napisać — krócej; a Neuman marzy o spokojnych stosunkach, w których będzie mógł malować — mniej... Ideałem jego zdaje się być żywot siwego, schłopiałego nieco starca, Kamila Pissarra, wybitnego francuskiego impresjonisty (żydowskiego pochodzenia), który na spokojnych przechadzkach polami i wśród drzew, dojrzewał obrazami. Chłopi okoliczni nazywali go „patriarchą z Pontoise".

Sprowadzając rozmowę na siebie, artysta smutnieje, wyręcza się ulubionymi przysłowiami i wyolbrzymioną nieco biblijną przenośnią.

— Widzi pan: dawniej siadałem nad Wisłą, patrzałem na nią i malowałem. Teraz — tonę w niej.

Zastanowiłem się, ile w tym jest przesady, ile literackiej stylizacji, nie obcej zresztą Neumanowi (po drodze zarecytował mi nawet swój wiersz hebrajski). Należy jednak pamiętać, że Wisła jest arterią życia Neumana. Miasteczko jego rodzinne nad Wisłą, dalej: Kraków, Warszawa, Kazimierz nad Wisłą, w którym często maluje, — oto etapy tego życia. Czy dziwi więc kogo, że zmienność losów, którą lud wyraża przysłowiem: „być na wozie i pod wozem", Neuman nazwie po swojemu, pejzażowo i życiowo: „być nad Wisłą lub tonąć w niej". Tym bardziej, że mija ostatnio codziennie most nad nią w drodze do swojej samotnej pracowni i domu w Dębnikach, a mija go w nastroju złym...

Chciałem go trochę rozpogodzić — przeszłością. Trafiłem. Posypało się jak z rogu obfitości i musiałem chcąc nie chcąc. dla uratowania ram wywiadu. wyciągnąć kwintesencję.

— Kraków był moim malarskim atelier, wystawy urządzałem w Warszawie, Wiedniu, Berlinie. Na akademii jeszcze (około r. 1907—9 koledzy uważali mnie za „Europejczyka", dla miękkości i pogłębienia mojego tonu barwnego. Z okazji wystawy w Zakopanem, koledzy warszawscy i krakowscy urządzili mi uroczystą bibę. W tym też mniej więcej czasie, za prezesury Krywulta, Realies Dumas przysłał do Pałacu Sztuki w Warszawie wystawę retrospektywną malarstwa francuskiego 19 w. Urządzenie i rozplanowanie tej wystawy oddano mnie, jako najlepiej zorientowanemu w tej epoce franc. malarstwa. Pod wrażeniem mojej zbiorowej wystawy, urządzonej w przyległej sali, Realies Dumas, który sam później przyjechał, zaproponował mi wystawienie swoich prac w „Salon d'automne" w Paryżu, z czego jednak nie skorzystałem".

Nie wykorzystało się wogóle wielu szans i nie myślało się nawet wiele o samym — malarstwie. Leń, romantyk, przesypiałem okresy deszczów i szarug i wyglądałem następnie oknem, czy już można wyjść na słońce malować.

Nie było to jednak właściwe malarstwo, ani właściwe słońce. Tkwiliśmy jeszcze zanadto w w secesji, wiedeńskiej i berlińskiej, którą dopiero Cassierer, Liebermann mieli przebić światłem francuskiego impresjonizmu.

W Ameryce, w latach 1921—23, zetknąłem się poraz pierwszy z franc. impresjonistami. Ale wróciwszy do domu (do Krakowa) wpadłem znowu w okres senny i zły. Fabrykowano obrazy i myślano o obrotach. W Ameryce widziałem gotowe wielkie dzieła malarskie, ale nie przeżywałem atmosfery malarskiej, (jak później w Paryżu) nie żyłem z malarzami, nie strawiłem dostatecznie impresjonizmu

Z kołtuństwa i sytej sielanki uciekłem co tchu do Palestyny. Chciałem odżyć w nowych warunkach, wśród nowego pokolenia. Doznałem serdecznego przyjęcia; wśród obrazów wystawionych (a 70 procent było wśród nich motywów polskich...), dużo rozchwytano, — kupowano moje motywy palestyńskie, jak mezuzy, ale właśnie nie jako — malarstwo. Bo też miałem w tym gorącym kraju za dużo żółtości, za dużo złota. Zatęskniłem za miękkimi odcieniami Holendrów i Francuzów. Wyjazd do samego źródła, do Paryża. stał się nieodzownym. (Chechlik interesu też szepnął swoje: „znajdziesz marchanda"...)

Znalazłem się we Francji. Ledwo w Saint Tropez rozglądnąć się mogłem, zaskoczył nas w r. 1929 kryzys światowy. Malarze z Ameryki i z innych stron, którzy sobie pobudowali wspaniałe pracownie i wznieśli pięknie oszkloną malarską „wieżę Babel", zostawili ją — szwaczkom, puścili wszystko, i wrócili do swoich bezpiecznych sław i posad w kraju. Myśmy tu zostali i malowaliśmy, jak długo można było. Zawarłem znajomość z kilkoma wybitnymi malarzami francuskimi, których zjednało dla mnie ciągłe poszukiwanie moje i rozwój w tak podeszłym wieku.

A teraz jestem znowu tu i — — (Neuman wraca do poprzedniego ponurego porównania z Wisłą).

Stara się tylko o jedno. Żydostwo krakowskie spadkobiercą wspaniałych historycznych zabytków, które dla niego prawie że nie istnieją, dopóki nie ma fachowej opieki i świadomego kierownictwa. Powołanym do tego byłby właśnie Neuman: poważny artysta, przytym znawca historii sztuki i judaista. Na tym stanowisku zasłużony nestor malarstwa znalazłby nareszcie spokój po długich i ciężkich latach poświęconych wyłącznie myśli i trosce o sztukę.

H. W.

---

dzy w oddzielnych tomach. Coś w rodzaju encyklopedii przedmiotowej. Nie ukazały się jeszcze wszystkie tomy zamierzonej całości. Leży przede mną kilka dzieł tego wydawnictwa, a każde jest korytarzem prowadzącym w głąb ziemi i jej tajemnic. Nowe światy odsłaniają się nam.

Któż mógł przypuszczać kilkanaście lat temu, że będzie można w popularnym dziele podać młodzieży najzawilsze podstawy matematyki. A jednak jest to rzeczywistością. Zdawało by się, że nasze pospolite 1, 2, 3, to rzeczy proste nudne, nic nie znaczące. Tymczasem wykazuje prof. Wilkosz, że są to zdobycze twórczej pracy myślowej człowieka, pracy nie setek lat już, ale tysiącleci. I w tak miły sposób wprowadza nas w genezę liczenia, w początki pospolitych cyfr, że stajemy oszołomieni potęgą ludzkiego umysłu i aniśmy się spostrzegli, jakeśmy niechcący poznali zarysy teorii mnogości, polizali coś nie coś z logiki matematycznej, „wdepli" mimo woli w rzeczy, przed którymiśmy dawniej uciekali, krzycząc „apage"!

Na pomysłowej, pięknie wykonanej okładce innego tomu czytamy znowu „Wieści płyną w świat" Jana Lasa. Cóżto może być? Otwieramy książkę, czytamy spis rzeczy. Czego tu nie ma? Poznajemy tajemnicę mówienia i słyszenia, śledzimy rozwój pisma ludzkiego od obrazkowego przez hieroglify egipskie do naszego, jedziemy dyliżansem przez wszystkie czasy i kraje, potem jest lokomotywa i statek parowy, telegraf i telefon, radio i kino, a wszystko kreśli autor barwnie i przystępnie, by w końcu roztoczyć przed nami miraże nowego wspaniałego świata. A wszystko bez bujania i blagi, są cyfry, są obliczenia, wszystko jest ścisłe i naukowe.

Norbert Igłowski wprowadza nas za kulisy srebrnego ekranu. Odsłaniają się nam cuda dziesiątej muzy i tajemnice wytwórni filmowej. Dowiadujemy się, jak można zostać reporterem filmowym, jak pisać scenariusz dla filmu i że nie każdy, na szczęście, może zostać aktorem filmowym.

Jedne tomy wprowadzają nas w arkana chemii, inne podpatrują życie zwierząt, przerzynają ziemię w szerz i w głąb, wysadzają nas na wszystkich po kolei planetach i gwiazdach, oprowadzają i pouczają, wzbogacają i kształcą, rozszerzają horyzonty i dają rozrywkę.

Starzy, zdawałoby się, znajomi. Przecież wszystko to stare i nudne „piły" szkolne. Geografia, zoologia, astronomia, chemia, fizyka. Przyznaję, owszem, starzy, wiecznie starzy znajomi. Ale jakże odmłodzeni, jak podani, jak odświeżeni, jacy mili w dotyku, a jeszcze milsi w poznawaniu. Ziszczona baśń. Baśń dwudziestego wieku. Wiedza popularna.

Dr. CH. LÖW

TWARDE WARUNKI HITLERA

Austria pod rządami hitlerowców

Londyn, 18. 2. PAT. Dzienniki londyńskie donoszą o dalszych planach kanclerza Hitlera

związania Austrii z Niemcami,

jakie omawiane być miały między nim a przybyłym z Wiednia nowym ministrem spraw wewnętrznych Austrii Seyss Inquartem.

Wedle tych informacyj prasowych, kanclerz Hitler ma na myśli szereg daleko idących zarządzeń, aby zacieśnić węzły gospodarcze Austrii z Niemcami.

W planie tym wymienia się: 1) unię celną, utworzoną przez stopniową redukcję taryf celnych, 2) unię monetarną przez zaprowadzenie wspólnego systemu monetarnego i jednolitych walut, 3) rozszerzenie niemieckiego programu robót publicznych na Austrię, zwłaszcza w dziedzinie budowy dróg magistralnych, 4) zatrudnienie austriackich bezrobotnych w rolnictwie i przemyśle Rzeszy.

Ponadto Hitler oczekiwać ma ścisłego

przystosowania polityki zagranicznej Austrii do polityki zagranicznej Rzeszy

oraz całkowitej współpracy austriackiego frontu ojczyźnianego z kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej Niemiec.

Hitler zażądać miał również repatriacji 5 tysięcy narodowych socjalistów austriackich, którzy

po zamordowaniu Dolfussa zbiegli do Niemiec

i tworzą t. zw. „legion austriacki". Hitler domaga się również m. in. ustąpienia dr. Kienboecka, prezesa narodowego banku austriackiego.

Wysuwane są też żądania

zakazu agitacji monarchistycznej

legitymistow austriackich i zaprowadzenia kontroli prasowej. Wreszcie Hitler domagać się ma współdziałania wojskowego między Rzeszą a Austrią.

Hitlerowcy austriaccy mają rozpocząć robotę partyjną

Berlin, 18. 2. PAT. Jak słychać, w myśl układu, zawartego między Niemcami a Austrią wszyscy Austriacy, przebywający obecnie na terenie Rzeszy, powrócić mają do Austrii. Z jednej strony powrót ten będzie wynikiem ogłoszonej amnestji, z drugiej zas rozpocząć oni mają na terenie austriackim robotę partyjną. W związku z powyższym przewidziany jest powrót członków t. zw. „Legionu austriackiego" do Austrii.

„Wielkie Niemcy" na widowni

Tajne zobowiązania Hitlera wobec Schuschnigga

Berlin, 18. 2. PAT. W rozmowach swych w Berchtesgaden, przeprowadzonych z Schuschniggiem „powołał się kanclerz Hitler na tajne paragrafy, które stanowiły część układu z 11 lipca 1936 r. Kanclerz zażądać miał wykonania ich w formie ultymatywnej. Poszczególne punkty tego ultimatum, jak np. warunek ogłoszenia amnestii całkowitej, został określony terminem 18 lutego. Termin ten został przez Schuschnigga wyprzedzony, jeśli chodzi o ogłoszenie amnestii. Ze swej strony kanclerz przyjąć miał na siebie pewne

ZOBOWIĄZANIA W STOSUNKU DO SCHUSCHNIGGA, KTÓRE JUŻ WYKONAŁ.

Szczegółów tych jednak koła pomtormowane nie chcą ujawnić, oświadczając, iż podane one zostaną w niedalekiej przyszłości do wiadomości ogólnej, bądź też sam kanclerz ogłosi je z trybuny Reichstagu. Głębokim życzeniem kanclerza jest przeprowadzić wszystkie zmiany w Austrii przy najściślejszej współpracy samego kanclerza Schuschnigga, który w przekonaniu tutejszych kół partyjnych przekonał się o konieczności realizacji idei „Wielkich Niemiec". Bezpośrednią i ważną rolę w rozwoju wypadków ostatnich odegrał minister Seyss Inquart, który wpłynął osobiście na kanclerza Schuschnigga, celem doprowadzenia do spotkania z kanclerzem Hitlerem. Na tle tych wyjaśnień uwypuklają się jasno wypadki z 4 lutego, które były tylko wstępem do zasadniczego zagadnienia: zbliżenia Austrii do Niemiec. Na tle tych wyjaśnień widoczne są przyszłe stosunki, jakie istnieć będą między Niemcami a Austrią. Doprowadzić mają one w rezultacie do utworzenia „wielkiej Rzeszy".

Problem „jednego narodu"

Berlin, 18. 2. PAT. „Voelkischer Beobachter" na tle reakcji opinii francuskiej i angielskiej z powodu zmian, dokonywujących się na podstawie układu Hitler-Schuschnigg, odpowiada w następujący sposób: Kierując swą odpowiedź przede wszystkim pod adresem półurzędowego „Petit Parisien".

„Petit Parisien", oświadcza „Voelkischer Beobachter", ma rację, jeżeli przekonany jest o bezcelowości kroków Francji i Anglii w związku z rozmowami w Berchtesgaden i ich wynikami. Przysługę wyświadczyłby on swemu krajowi wówczas, gdyby chciał przestrzec kompetentne czynniki francuskie przed podjęciem w ogóle jakiejś akcji.

Jeżeli bowiem istnieje problem który w istocie swej całej nie może znieść ingerencji, to jest nim stosunek między Rzeszą a Austrią. Zagadnienia, które wymagają uregulowania między tymi dwoma państwami, są problemem jednego narodu niemieckiego, który z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność kroczy swymi drogami.



SOBOTA, 19 LUTEGO

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna: „Powstanie chochołowskie" (zbrojny czyn górali z 46 roku). wygł. prof. Tadeusz Rawicz Rojek; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne i z Warszawy; dla dzieci w wykonaniu zespołów dziecięcych; 16.50 Poga- 15.45 „Jak zabawa — to zabawa" — karnawałowa audycja dla dzieci w wykonaniu zespołów dziecięcych; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Henryka Stoffels w życiu Rembrandta" odczyt wygł. Wanda Kalsing; 17.15 Recital fortepianowy Lelii Gousseau, w programie muzyka francuska; 17.50 „Nasz program".

18.00 Wiadomości sportowe z Warszawy i lokalne; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „O zabawach cechowych w dawnym Krakowie" wygł. dr Krystyna Pieradzka; 18.30 Miniatury Kwartetowe: Muzyka Polska. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka) Józef Makowicz (wiol.); 18.55 Program na dzień nast.; 19: Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Kopciuszek" słuchowisko dla dzieci w opr. Janiny Porazińskiej z ilustr. muz. Wł. Macury, 2) Nasi pisarze „Eliza Orzeszkowa" w opr. Z. Mianowskiej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Kwiaty polskie" koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Koła Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. A. Eplera. Trio gitarowe. Tadeusz Brodzki (piosenki); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21—2 Wielka wieczornica taneczna. Wykonawcy: M. Ork PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, solista oraz Henryk Ładosz i Józef Opieński (konferencierka); w I-szej przerwie o 22 Moment musical — skecz Cezarego Kłoczkowskiego, w roli Barnaby — Jacek Woszczerowicz; w II-giej przerwie o 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.

WARSZAWA. 6.15 p. Kraków; 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zesp. St. Rachonia; 18 Dyryguje Artur Toscanini (płyty); 22 Literatura mojej żony" opowiad. W. Koslakiewicza (w 20-rocznicę zgonu autora); 22.15 Recital fort. J. Wysockiej-Ochlewskiej.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 13.45 „Koncert życzeń" — płyty wybrane przez słuchaczy; 18.10 Koncert Lwowskiego Zespołu Wokalnego pod dyr. St. Schmidta.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa. Wykon. J. Dzikowska — śpiew, Chór męski huty „Pokój" pod dyr. J. Leszczyńskiego; 18.15 „Konie na kopalni" reportaż słuchowiskowy W. Śledzińskiego.

ŁÓDŹ. 6.15 p Kraków; 18.15 „Przyjęcie bridgeowe" pog. dla kobiet wygł. H. Grabowska; 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami prow. dyr. B. Pawłowicz.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 15.15 Młodzieńcze utwory Wagnera w wyk. ork. i sol.; 16.25 Koncert życzeń; 18.30 Wesołe popołudnie sobotnie; 19.25 „Tancerka Fanny Elssler" operetka J. Straussa; 21.40 Recital śpiewaczy.

PRAGA 20.30 Koncert muzyki rozrywkowej z udziałem Vlasty Buriana, 22.30 Muzyka jazzowa.

BRUKSELA FLAM. 21.25 Festiwal Beethovena; 22 Wstawka humorystyczna.

PARIS PTT. 21.30 „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego. Tranamisja z Opery.

RZYM. „Andrzej Chenier" opera Giardana. Transm. z Neapolu.

Proces Starzyński contra Szumański

Warszawa, 18. 2. (Sin.) W poniedziałek rozpoczyna się proces z oskarżenia prezydenta Starzyńskiego przeciwko adwokatowi Szumańskiemu o zniesławienie w czasie rozmowy w kawiarni. Z ramienia oskarżyciela prywatnego występować będą znani dwaj prawnicy warszawscy. Wśród świadków figuruje urzędnik miejski, były aplikant Siemaszko a poza tym dwie osoby, które były obecne podczas rozmowy w kawiarni.

Akcja oddłużeniowa urzędników

Warszawa, 18. 2. (Sin.) Stowarzyszenia urzędnicze wystąpiły do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o przedłużenie ulg przy spłacie otrzymanych pożyczek. W roku ubiegłym Prezydium Rady Ministrów wydało zarządzenie prolongujące spłaty zaliczek na uposażenia do dnia 31 marca 1938. Urzędnicy ci czynią obecnie starania o dalszą ulgę.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

PRAWO I ŻYCIE

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PODATKI

Obowiązek podatkowy

Ustawy podatkowe określają, w jakich wypadkach powstaje obowiązek podatkowy. Wtedy, gdy wedle przepisów poszczególnych ustaw obowiązek ten powstaje, władze skarbowe mają prawo dokonania wymiaru odnośnego podatku i wydają nakaz płatniczy na odnośny podatek. Zobowiązanie podatkowe należy wypełnić w terminie płatności, określonym w ustawie, normującej dany podatek, a podanym w nakazie płatniczym. Zobowiązanie podatkowe obejmuje nietylko sam podatek ale także wszelkie dodatki do podatku, oraz należytości uboczne, jak odsetki i koszty egzekucyjne.

Obowiązek podatkowy wygasa na skutek zaistnienia pewnych okoliczności, określonych w poszczególnych ustawach podatkowych. Np. w razie likwidacji przedsiębiorstwa wygasa obowiązek podatkowy odnośnie do podatku przemysłowego — (co jednak nie jest równoznaczne z umorzeniem zaległości, a wygaśnięcie tego obowiązku oznacza tylko iż dany płatnik od chwili likwidacji przedsiębiorstwa nie będzie na przyszłość więcej opodatkowany z tytułu podatku obrotowego należnego z tego przedsiębiorstwa).

Kto jest „zobowiązanym" z tytułu podatku?

Z powstaniem i istnieniem obowiązku podatkowego związana jest kwestia odpowiedzialności za podatki. Przede wszystkim zobowiązanym (tzn. dłużnikiem podatkowym) jest ta osoba, która podlega opodatkowaniu odnośnym podatkiem, a której nazwisko umieszczone jest w nakazie płatniczym. Odpowiedzialnym za podatek jest więc w pierwszym rzędzie ten, komu podatek wymierzono. Za niektóre podatki jednak i wśród pewnych, ściśle określonych, warunków odpowiadają za podatek, wymierzony płatnikowi, także inne osoby swymi rzeczami, względnie majątkiem, do nich należącym.

Ordynacja podatkowa reguluje ramy i granice tej odpowiedzialności, normując jej zakres odnośnie do osób i rzeczy odpowiedzialnych za podatek. W praktyce najczęściej spotykamy się z zagadnieniem odpowiedzialności trzecich osób za podatek przy podatku lokatorskim, dochodowym i przemysłowym.

Poniżej przedstawiamy w ogólnych zarysach, problem odpowiedzialności za podatki w odniesieniu do tych trzech podatków na tle ordynacji podatkowej, rozporządzeń i orzecznictwa sądowego.

Zasady odpowiedzialności za podatek lokatorski

Za podatek od lokali odpowiada nietylko sam najemca tzn. główny lokator, który zawarł umowę najmu lokalu), ale wraz z nim odpowiadają solidarnie także małżonek lokatora głównego, jego dzieci, rodzice, osoby adoptowane, oraz członkowie rodzeństwa, którzy mieszkają z nim razem stale w lokalu, stanowiącym przedmiot opodatkowania. Jeżeli zatem podatek lokatorski został wymierzony lokatorowi głównemu a ten ostatni podatku nie płaci, w takim razie podatek ten może władza skarbowa ściągnąć od osób wyżej wymienionych, które odpowiadają solidarnie z najemcą za podatek od lokali. Warunkiem jednak takiej odpowiedzialności osób trzecich poza lokatorem głównym jest to, że osoby odpowiedzialne, muszą stale zamieszkiwać razem z najemcą i to właśnie w tym lokalu, od którego wymierzono podatek. Jeśli więc syn lub córka nie mieszka razem z ojcem lecz gdzieindziej, albo też tylko chwilowo mieszka u swego ojca, któremu wymierzono podatek lokatorski, to osoby te, za podatek ten nie odpowiadają. Tak samo syn, czy córka nie będą odpowiadać za podatek nawet i wtedy — gdy wraz z ojcem mieszkają stale, o ile chodzi o ściągnięcie podatku, wymierzonego nie od mieszkania, ale od lokalu sklepowego. Osoby wyżej wymienione odpowiadają za podatek lokatorski solidarnie z najemcą tylko za czas wspólnego zamieszkania z nim. Natomiast jeśliby chodziło o okres wcześniejszy, lub późniejszy, w którym osoby te nie mieszkały stale razem z najemcą, w takim wypadku nie odpowiadają one za zaległości w podatku lokatorskim najemcy.

W każdym razie nie zachodzi odpowiedzialność tych osób za zaległości z tytułu podatku lokatorskiego, pochodzące z czasu aż do 1 października 1934 tj. z okresu przed wejściem w życie ordynacji podatkowej, albowiem odpowiedzialność ta zaczęła się dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy zawierającej ordynację podatkową. Na tym tle istniało w praktyce dużo wątpliwości, z powodu których urzędy skarbowe częstokroć niesłusznie pociągały (i pociągają do dziś dnia do odpowiedzialności za dawne zaległości najemcy sprzed 1 października 1934 r. także inne osoby, które dopiero od wejścia w życie ordynacji podatkowej, mogłyby ponosić tę odpowiedzialność. Orzecznictwo sądowe wyjaśniło jednak zupełnie te wątpliwości w tym kierunku, że odpowiedzialność osób solidarnie zobowiązanych z najemcą za podatek lokatorski może mieć zastosowanie tylko odnośnie do zaległości najemcy z okresów po dniu 1 października 1934 roku.

Kto odpowiada za podatek dochodowy?

O ile chodzi o odpowiedzialność przy podatku dochodowym, to kwestia tej odpowiedzialności, przedstawia się inaczej, niż przy podatku lokatorskim. Jak wiadomo, — podatek dochodowy wymierza się głowie rodziny, przy czym podstawę wymiaru ustala się w ten sposób, że zlicza się razem dochód głowy rodziny, oraz dochody wszystkich członków rodziny o ile członkowie rodziny nie są opodatkowani odrębnie, a głowie rodziny przysługuje prawo rozporządzania tymi dochodami. Wobec tego podstawę wymiaru podatku dochodowego stanowić będzie w tym wypadku suma dochodów głowy rodziny, oraz wszystkich członków rodziny (oczywiście pod warunkami wyżej wymienionymi.)

Otóż podatek dochodowy jest — jak z powyższego wynika — wymierzany wyłącznie głowie rodziny. Nakaz płatniczy opiewa na nazwisko głowy rodziny. Co więc będzie w takim wypadku — jeśli opodatkowany nie zapłaci wymierzonego mu podatku dochodowego? Czy podatek ten może być ściągnięty od innych osób?

Ordynacja podatkowa rozstrzyga to zagadnienie w ten sposób, że członkowie rodziny odpowiadają solidarnie wraz z płatnikiem za taką część podatku dochodowego, jaka przypada stosunkowo na ich dochód, który został opodatkowany łącznie z dochodem płatnika, jako głowy rodziny. — Dla wyjaśnienia weźmy następujący przykład: Ojciec ma dochód roczny 2000 zł, a syn mieszkający wraz z ojcem, ma dochód 1500 zł i ojcu służy prawo rozporządzania dochodem syna. Ojcu zostanie więc wymierzony podatek należny od dochodu 3500 zł. Jeśliby podatku tego nie można było ściągnąć od ojca, wtedy dopiero wejdą w zastosowanie przepisy o odpowiedzialności syna. Syn jednak nie będzie odpowiadał za cały podatek, wymierzony ojcu, lecz tylko za tę część podatku, która przypada na jego dochód, tzn. na dochód 1500 zł.

Odpowiedzialność osób trzecich za podatek dochodowy ma miejsce także w razie przejęcia przedsiębiorstwa, lub majątku. Jeżeli przedsiębiorstwo handlowe, lub przemysłowe, albo nieruchomość lub kapitał stanowiły dotychczas własność płatnika, opodatkowanego podatkiem dochodowym a później przechodzą na własność, lub użytkowanie małżonka płatnika, lub jego krewnego do trzeciego stopnia, albo powinowatego do trzeciego stopnia, w takim razie nabywca, wzgl. użytkownik danego przedsiębiorstwa, lub majątku jest odpowiedzialny solidarnie wraz z płatnikiem za podatek dochodowy, wymierzony z tychże źródeł dochodu, a należny od dochodu, uzyskanego przed przejęciem danego źródła dochodu (tzn. przedsiębiorstwa, nieruchomości itd.), na własność albo użytkowanie wymienionych wyżej krewnych lub powinowatych.

Kiedy zachodzi odpowiedzialność za podatek przemysłowy?

Najwięcej trudności w praktyce przedstawia stosowanie przepisów o odpowiedzialności przy podatku przemysłowym. Wedle przepisów ustawy o państw. podatku przemysłowym należnościom z tytułu podatku przemysłowego (wraz z dodatkami) służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Podatek przemysłowy korzysta więc z pierwszeństwa zaspokojenia ze wszystkich ruchomości, a więc i towarów i urządzenia, należących do przedsiębiorstwa, które podlega temu podatkowi. Muszą to być rzeczy, które: 1) są ruchome, 2) należą do danego przedsiębiorstwa 3) a nadto rzeczy te mogą odpowiadać tylko za ten podatek przemysłowy jaki został wymierzony temu przedsiębiorstwu — do którego należą odnośne ruchomości.

Ustawa przewiduje, że Minister Skarbu określa w drodze rozporządzenia, jaki majątek ruchomy należy uważać za ruchomości, należące do przedsiębiorstwa. Otóż w rozporządzeniu Min. Skarbu, wydanym z upoważnienia ustawy (tj. ordynacji podatkowej) znajdujemy wyjaśnienie, że nie uważa się za majątek, należący do przedsiębiorstwa, przedmiotów, co do których zostanie bezspornie udowodnione, że stanowią one własność innych osób. Rozporządzenie to wymienia przykładowo szereg przedmiotów, które pod określonymi w rozporządzeniu warunkami nie odpowiadają za podatek przemysłowy, jak np. towary, przyjęte do ekspedycji przez spedytora, lub do przewozu przez przewoźnika, albo do przechowania przez przedsiębiorcę składowego, towary, przyjęte do sprzedaży komisowej, towary i przedmioty, przyjęte do przeróbki lub naprawy itd.

Nie odpowiadają oczywiście za podatek przemysłowy te rzeczy, które na podstawie rozp. Rady Ministrów o egzekucji administracyjnej władz skarbowych nie podlegają w ogóle egzekucji, jak np. maszyny, lub narzędzia, służące do osobistego zarobkowania płatnika.

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN

Informator prawniczy

„MOTEK L." 1) O ile gospodarz wprowadził Pana w błąd twierdząc, że zachodzi potrzeba jedynie drobnych napraw w mieszkaniu, a tymczasem był konieczny duży remont, w takim razie rodzice Pańscy mogą domagać się w drodze skargi zwrotu kosztów remontu w kwocie zł. 300. 2) Rodzice mogą żądać ustalenia czynszu wedle komornego podstawowego, jednakże pod warunkiem że mieszkanie to podlega ustawie o ochronie lokatorów.

L. R. W RZESZOWIE. Termin składania zeznań o dochodzie obowiązuje również przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Na razie termin ten nie został przedłużony.

„ZAWSZE WDZIĘCZNY, STAŁY CZYTELNIK N. N." O informacje te powinien Pan zwrócić się do któregoś z większych banków w Krakowie.

„MŁYN — KRAKÓW". Przedsiębiorstwo handlowe, o którym Pan pisze, powinno opłacać podatek obrotowy według stawki 1.9%.

P. EDWARD STEINER, STARY SĄCZ. Prosimy zwrócić się do Stow. „Ognisko", Kraków, ul. Przemyska 3.

„H. T. GRODZKA". O ile każdy z lokatorów wynajął cale mieszkanie, a nie tylko po jednym pokoju, natenczas jesteście Państwo obowiązani do płacenia podatku lokatorskiego.

„CARBONIA". Jest Pan urzędnikiem przedsiębiorstwa, a nie wspólnikiem i tylko w charakterze urzędnika może Pan wystąpić celem dochodzenia swych roszczeń na drodze sądowej. Jeśli Pan pokwituje odbiór pieniędzy ze wzmianką, że nie ma Pan więcej żadnych pretensyj do właściciela przedsiębiorstwa, nie będzie Pan mógł domagać się na drodze sądowej Swej pretensji, chyba, że Pan wykaże, iż poświadczenie to podpisał Pan pod przymusem; zaznaczamy jednak, że w takim wypadku uzyskanie pretensji jest rzeczą dość niepewną. Jeżeli jednak potwierdzi Pan tylko odbiór pieniędzy, bez jakiejkolwiek wzmianki, to mimo tego może Pan dochodzić w procesie reszty Swej należytości.

P. M. SCHREIBER. O informację prosimy zwró

Przegląd gospodarczy

Indywidualne odraczanie terminu składania zeznań o dochodzie

Okólnikiem L. D. V. 3297/2/38 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło sprawę odraczania terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938. W szczególności ministerstwo skarbu w okólniku tym podało do wiadomości, że w roku bieżącym nie będzie wydane zarządzenie w sprawie generalnego przesunięcia terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze. Z tego więc względu ministerstwo skarbu poleciło załatwiać przychylnie wszystkie indywidualne podania, prowadzących księgi osób fizycznych i spadków wakujących o odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na r. podatkowy 1938 nie dłużej, niż do 1 kwietnia 1938 nawet gdyby podania te nie zawierały szczegółowych motywów. Jeśli natomiast chodzi o podania należycie uzasadnione — przepisy § 239 instrukcji podatkowej, na mocy których władze skarbowe władne są odraczać termin do składania zeznań do 1 maja dla osób fizycznych i do 1 lipca dla osób prawnych w dalszym ciągu posiadają moc obowiązującą, z tym, że termin określony w instrukcji podatkowej nie ograniczał uprawnień dyrektorów izb skarbowych, zawartych w § 113 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Odroczenie terminu do złożenia zeznania na podstawie ostatniego zarządzenia ministerstwa automatycznie powoduje przesunięcie terminu płatności zaliczki (przedpłaty) na państwowy podatek dochodowy.

Ustalanie podstaw wymiaru po wyroku kasacyjnym

Okólnikiem L. D. V. 1509/2/38 ministerstwo skarbu podało do wiadomości podległym organom wyciąg z wyroku N. T. A. z 17. 12. 1937 (l. rej. 2305/36 i 3576/36). Zgodnie z powyższym wyrokiem trafny jest zarzut skargi, że orzeczeniem z 17 lutego 1936 nie mogła władza pozwana odmówić skarżącemu ulgi z tytułu nowej budowy przy wymiarze podatku dochodowego na 1931 r., skoro ulgi takie zostały skarżącemu już przyznane orzeczeniem z 12 kwietnia 1932, uchylonym na skutek jego skargi, wyrokiem N. T. A. z powodu wadliwości postępowania w kwestii wymiaru ulgi. Kwestia samego prawa do ulg za 1931 r. nie była przedmiotem sporu przed N. T. A. Według zaś judykatury N. T. A., w szczególności według tezy wyroku z 18 września 1931 l. rej. 2299/29, na który skarżący słusznie się powołuje, wyrok kasacyjny, korzystny dla strony, nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji prawnej tejże strony w kwestii, która nie była przedmiotem sporu przed N. T. A. Skoro zatem orzeczeniem z 12 kwietnia 1932 zostały skarżącemu już przyznane ulgi za 1931 r., to w myśl powyższej zasady prawnej nie mogły mu one być odebrane nowym orzeczeniem wydanym wskutek korzystnego dla niego wyroku NTA. w sprawie nie dotyczącej wcale kwestii, za jakie lata ulgi te należało przyznać.

Ulgi w opłatach od pojazdów mechanicznych

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie w sprawie ulg w opłatach od pojazdów mechanicznych na Państwowy Fundusz Drogowy.

Powyższym rozporządzeniem obniżone zostały opłaty w sposób następujący:

1) dla pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów (ciągników), zarejestrowanych po raz pierwszy po dniu 1 grudnia 1936 r., do 20 zł. rocznie od pojazdu o ciężarze własnym do 2.000 kg. i do 50 zł. od pojazdu o ciężarze ponad 2.000 kg. — na lat 5 od dnia pierwszej rejestracji pojazdu.

2) dla przyczepek do pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów — do 20 zł. rocznie od każdej przyczepki.

Opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy od dorożek samochodowych obniżone zostaną dla pojazdów rejestrowanych po raz pierwszy po wejściu w życie powyższego rozporządzenia do 20 zł. rocznie od pojazdu — na okres lat 5 od dnia tej rejestracji.

Ulgę w opłatach, określoną w powyższym ustępie stosuje się również do pojazdów (dorożek samochodowych), zarejestrowanych po raz pierwszy po dniu 1 stycznia 1936 r., jednakże tylko za okres czasu od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, do końca 5-letniego okresu od dnia pierwszej rejestracji.

Przy stosowaniu powyższych ulg część roku budżetowego liczy się za cały rok, przy czym ulgi stosuje się jedynie do pojazdów mechanicznych, których silniki poruszane są materiałami pędnymi, podlegającymi opłatom na Państwowy Fundusz Drogowy.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia 1938 r.

—oo—

Bufety na zabawach bez świadectw przemysłowych

Okólnikiem L. D. V. 40254/4/37 ministerstwo wyjaśniło sprawę ulgi w świadectwach przemysłowych dla zakładów gastronomicznych, urządzających bufety na wystawach, targach, zabawach itp., imprezach publicznych. W szczególności ministerstwo skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zezwoliło stałym zakładom gastronomicznym, zaopatrzonym we właściwe świadectwa przemysłowe na te zakłady, na urządzanie bufetów na wystawach, targach, zabawach itp imprezach publicznych.

Zbrodniczy posiew wydaje plon!

W związku z bestialskim napadem bandyckim na rodzinę żydowską pod Bieczem, o którym onegdaj już donieśliśmy, pisze nam jeden z naszych Czytelników, dobrze obeznany z lokalnymi stosunkami:

W nocy z 15 na 16 lutego b. r. dokonano krwawego napadu na rodzinę Lehrmanów w Rozembarku pod Bieczem. Ofiarami bandytów padli: Lehrman Salomon, 67-letni starzec i Lehrman Uszer, lat 26, którzy zostali odwiezieni w stanie beznadziejnym do szpitala w Gorlicach, nadto ciężko ranny został Lehrman Leib, lat 28, którego bito w okrutny sposób pałkami po oczach, by ewentualnie nie rozpoznał sprawców (ma zagrożony wzrok) i Lehrman Jonas, lat 23.

Rodzina Lehrmanów, to najbiedniejsi Żydzi wiejscy. Jedyną krowinę z braku paszy sprzedali przed paru dniami na targu w Tuchowie. Utarg za krowę stał się przynętą dla bandytów i zgubą nieszczęsnych Lehrmanów. Sprawców napadu było trzech. Na ich czele stał Wojciech Róż, syn bogatego kmiecia, b. wójta wsi, właściciela 18 morgów ziemi! Sprawcy wpadli w nocy przez okno do śpiących Lehrmanów i zatłukli ich, nim napadnięci mogli pomyśleć o obronie. Na Lehrmana Lejbę dokonał raz już bandyckiego napadu, półtora roku temu, niewykryty wówczas sprawca, też w nocy, przy czym nadwerężył mu pałką czaszkę. Wówczas trepanacja czaszki zachowała go przy życiu.

Sprawca dzisiejszego napadu i herszt bandytów, Wojciech Róż jest przywódcą miejscowej jaczejki narodowców. Jego to sprawką i dziełem jego podkomendnych są długoletnie wypadki wybijania szyb u tych kilku wiejskich Żydów w Rozembarku, których nękano bojkotem, kradzieżami, biciem.

Ponad całą tą sprawą stoi złowrogi cień ręki, która tych bandytów do czynu pchnęła. Ponad nimi stoją ludzie, którzy wiele, a wiele razy im tłumaczyli zasady „akcji bezpośredniej" — kiedy się robi odruch, a kiedy bojkot, — a kogo należy bić i jak się należy tłumaczyć. Młodzi bandyci mają mózgi niewyrobione dla takich subtelnych różnic, jak napad „ideowy" i napad bandycki. Słowa im podane po swojemu pojęli. Alež czemu nie połączyć utile cum dulci, pożytecznego z przyjemnym, akcji „narodowej" z akcją dla własnej kieszeni, dla zaspokojenia swych zwierzęcych rozbudzonych agitacją instynktów mordu. Prymitywna bestia się obudziła i wzięła się do mordowania. „Siew" wydał bujny krwawy plon.

A chwaliły się endeckie „władze" powiatowe ze znanym świadkiem z procesu Doboszyńskiego Otenbreitem-Otęskim na czele, że Rozembark i Racławice, to najlepiej „narodowo" uświadomione" i rozbudzone wsi. Istotnie rozbudzili w ludziach bestie! D.

cić się do Żydowskiej Szkoły Rzemiosł, w Krakowie, ul. Brzozowa.

DYREKTOR S. A. 1) Jesteśmy zdania, że to jest przestępstwem. 2) O ile czyn został dokonany przed 6—8 laty, w takim razie za czyn ten nie grożą obecnie żadne konsekwencje karne, gdyż postępowanie karne nie może być wszczęte z powodu przedawnienia (art. 86 lit. c. kodeksu karnego).

K. Z BIECZA. Jeżeli pani występuje w charakterze kierowniczki piekarni, względnie pracownicy tejże piekarni, musi Pani być ubezpieczona.

„RYBA". Na razie nie ma żadnych widoków na wydanie amnestii w sprawach karnych.

„PODATKI, DŁUGA". 1) Podatek lokatorski od Pańskiego magazynu dzierżawnego należy się. 2) O ile rozumiemy, chodzi o produkt przerobiony, a w takim wypadku należy się podatek obrotowy według stawki 1.9%.

„B. S. 2 PYTANIA". 1) Jeżeli wolno Panu sprzedawać po sklepach, to wolno Panu także oddać towar w komis domokrążcom, lub komiwojażerom. 2) Nie może Pan reklamować Swej drobnej sprzedaży, jako „hurtownię", natomiast wolno Panu reklamować Swój handel, jako „najtańsze źródło" i t. p.

„WASZ CZYTELNIK Z MIELCA". Jeżeli lokator zalega z czynszem conajmniej za okres 2 miesięcy, to stanowi to ważną przyczynę rozwiązania umowy najmu. W ustawie przewidziane są także inne ważne przyczyny rozwiązania umowy najmu. Dla przyjęcia przez Sąd ważnej przyczyny rozwiązania umowy najmu w wypadku zaległości czynszowej decydującą jest okoliczność, czy w chwili wniesienia pozwu lokator zalegał z czynszem, a nie decyduje tutaj chwila wydania wyroku.

„UNION". Stanowisko Urzędu Skarbowego jest niesłuszne, ponieważ powinien Pan być odrębnie opodatkowany skoro matka pańska nie ma prawa rozporządzania dochodami żony Pana. W razie wydania nakazu płatniczego na podatek dochodowy łącznie od obu tych dochodów powinien Pan wnieść odwołanie.

„KRYNICA — ZAKOPANE". Ma Pani prawo domagać się zwrotu wpłaconej różnicy. Należy powołać się na to, że wpłaciła Pani odnośną kwotę jedynie pod przymusem.

„ABONENTKA R. W." 1) W sprawie dolarówki prosimy zwrócić się do banku w Krakowie. 2) Powinna Pan mieć świadectwo przemysłowe VIII. kat. przemysłowej na wyrób bielizny. 3) Może Pani ubezpieczyć swoją córkę.

Asesor kolejowy stracił nogi w czasie wypadku na stacji

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj na stacji kolejowej w Zembrzycach k. Wadowic. Ze stacji tej chciał wyjechać do Krakowa asesor Dyrekcji P. K. P. Władysław Drozdowski.

Drozdowski zjawił się na stacji w chwili, gdy pociąg ruszał już z miejsca. Asesor usiłował wskoczyć do będącego w ruchu pociągu. Poślizgnął się jednak na stopniach i wpadł pod koła wagonu.

Fatalne były skutki wypadku, gdyż Drozdowski doznał obcięcia prawej nogi oraz zmiażdżenia lewej nogi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Bonifratrów w Krakowie.

KRONIKA

LUTY **19** SOBOTA

Wschód słońca 6 g 41 m

Zachód słońca 4 g 50 m

18 Adar 5698

Akademia Jubileuszowa Przedświt — Haszacharu

W ramach uroczystości jubileuszowych 40-to lecia Przedświtu-Haszacharu odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6.

AKADEMIA JUBILEUSZOWA,

na której uroczyste przemówienia wygłoszą: senator prof. dr. M. Schorr oraz b. senator dr M. Ringel, prezes Gminy Żydowskiej we Lwowie.

W części artystycznej biorą udział: N. Weissman-Hublerowa, H. Verständig-Heleńska, P. Schneidrówna i chór Histadrut Hanoar Hechaluci.

Zjazd Koleżeński Seniorów oraz członków Przedświt-Haszacharu z okazji 40-to lecia istnienia Związku, połączony z wspólną kolacją, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. w Żyd. Domu Akad. Początek o godz. 7-mej wieczór.

II. Walne Zebranie Związku „Zebulun" w Polsce

W niedzielę, dnia 20 lutego br. odbędzie się w Krakowie Walne Zebranie Związku „Zebulun" w Polsce. Porządek dzienny obrad obejmuje m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego, zamknięcie kursowe i przedłożenie preliminarza budżetowego, zmianę statutu i wybór Władz Związku. W ramach obrad Walnego Zebrania wygłosi wiceprezes Zarz. Gł. p. dr Alfred Ehrenpreis referat n. t. „Naród żydowski nad własnym morzem". W zebraniu wezmą udział delegaci Kół i instytucyj żydowskich, zaproszone osoby, oraz przedstawiciele prasy.

Otwarcie nastąpi o godz. 10-ej przed południem w Krakowie w salach Klubu Syjonistycznego przy ul. Grodzkiej 71, II. p.

Rada Partyjna „Hitachdutu"

W niedzielę 20 bm. odbędzie się III-cia sesja Rady Partyjnej z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie, 2) Sytuacja w syjoniźmie i ruchu — dr O. Spiro, 3) Kongres Samopomocy Żyd. w Polsce — mgr K. Goldfarb, 4) Zagadnienia pracy partyjnej, 5) Dyskusja, 6) Wybór kandydatów na Kongres Żyd., 7) Uchwały i rezolucje. Otwarcie w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 o godz. 10.15 przedp.

Uszer i Salomon Lehrman — nie żyją

Gorlice, 18. 2. PAT. W Rozembarku powiatu gorlickiego pod osłoną nocy wdarło się do mieszkania niejakiego Uszera Lehrmana trzech bandytów, którzy po okrutnym pobiciu Lehrmana i trzech jego synów zrabowali 150 zł i 5 dolarów, po czym zbiegli.

Ciężko poranieni Uszer Lehrman, ojciec i najstarszy syn, Salomon, po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Gorlicach, zmarli.

Energiczny pościg policji z Biecza dał pozytywny wynik. W kilka godzin po napadzie ujęto sprawców i odebrano im zrabowane pieniądze. Zbrodniarzami okazali się Wojciech Róż z Rozembarku oraz Jan Mruk i Wojciech Mruk z Moszczenicy. Osadzono ich w areszcie.

Mgr. Hodakowski referentem prasowym województwa

Jak się dowiadujemy, na stanowisko referenta prasowego krakowskiego urzędu wojewódzkiego, powołany został mgr Tadeusz Hodakowski. Sekretariat p. wojewody obejmuje mgr Edward Żuliński, dotychczasowy referendarz w starostwie powiatowym krakowskim.

Kto stanął na czele OZN w Krakowie?

W związku z rozkazem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, wprowadzającym nową strukturę organizacyjną, dokonane zostały nominacje w poszczególnych okręgach. W okręgu krakowskim przewodniczącym został sen. Lipiński, wiceprzewodniczącymi dr Rudolf Radzyński, inż. Rączkowski, Witold Rutkowski i prof. Styrylski. Sekretarzem inż. Krzyżak.

Zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk

W związku z napływającymi w ostatnim czasie licznie do ministerstwa komunikacji wnioskami i petycjami ze strony różnych organizacyj w sprawie zniżek taryfowych na przejazdy oraz w związku z memoriałem Związku Uzdrowisk Polskich w sprawie podwyższenia do 50% ulgi kolejowej, ministerstwo komunikacji udzieliło ostatnio łącznej odpowiedzi negatywnej.

Ministerstwo pozostawia w mocy dotychczasową ulgę w wysokości 33% dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk krajowych, które uznane zostały za uzdrowiska w rozumieniu ustawy uzdrowiskowej i w myśl tej ustawy posiadają cha rakter użyteczności publicznej oraz odpowiednie urządzenia kąpielowe i sanitarne lub domy uzdrowiskowe. Na poparcie w tej drodze zasługują uzdrowiska urządzone, które, inwestując znaczne kapitały, przyczyniają się do podniesienia ogólnej kultury kuracyjnej w kraju.

Echa przemówienia adw. Pozowskiego

W końcowych wywodach w procesie Doboszyńskiego wyraził się znany działacz endecki, dr Pozowski, że Stanisław Steiger, sprawca zamachu na Prezydenta R. P. przebywa dotychczas na wolności.

Obecnie dr Stanisław Steiger, będący adwokatem w Będzinie, występuje na drogę sądową przeciw adw. Pozowskiemu, skarżąc go o zniesławienie. Jak wiadomo, Steiger został prawomocnym wyrokiem uniewinniony i okazało się, że zamach wyszedł z kół U O N.

Strzelanina w pościgu za włamywaczem

Nocy onegdajszej policja w Borku Fałęckim została powiadomiona o pobycie włamywacza Jana Zająca, poszukiwanego przez sądy. Policja udała się do kryjówki, gdzie przebywał Zając i aresztowała go.

Tuż przed wejściem na Posterunek P. P. Zając zrzucił z rąk kajdanki i począł uciekać. Policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy to nic nie odniosło skutku, strzelił za nim. Bandyta został ranny w płuco. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Krakowie.

Tajna gorzelnia pod Brzeskiem

Brygada kontroli skarbowej z Tarnowa wykryła w Jaworsku pod Brzeskiem wielką pokątną gorzelnię prowadzoną przez niejakiego Józefa Kasprzyka. Ksprzyka aresztowano i osadzono w więzieniu.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara", z M. Węgrzynem (rola Figara), Malusjakówną, Pawłowską, Korecką, Niedziałkowską, Biegańskim, Szubertem, Woźnikiem, Wrońskim, Turskim i in. Jutro po południu o godz. 3-ciej „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Jutro wieczorem komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej", w premierowej obsadzie. W poniedziałek, po cenach zniżonych komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

— „SEN WUJASZKA" udramatyzowana powieść Dostojewskiego daje w scenicznej formie ostrą satyrę małomiasteczkowego środowiska, gdzie płaskość i szarzyzna życia daje podatne pole do plotkarstwa i obmowy, gdzie zawiść z chciwością walczą o lepsze. Premiera w środę, dnia 23 bm.

— CHÓR ANGIELSKI „FLEET STREET" W STARYM TEATRZE. Znakomity 35-osobowy mieszany chór angielski Fleet Street, złożony z dziennikarzy i pracowników prasowych, odznaczający się wielką kulturą muzyczną i dobrym doborem głosów, wystąpi pod dyrekcją dziennikarza T. E. Lawrence'a dwukrotnie w Krakowie, a to we środę 23 oraz w piątek 25 bm. w Starym Teatrze.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę koncert kompozytorów krakowskich. — Początek godz. 18. O godz. 20-ej odbędzie się recital śpiewaczy uczniów prof. Marii Mściwujewskiej. Przy fortepianie prof. Róża Freundlichowa.

—oo—

Teatr żydowski

Sobota godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz. „Czarownica"

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota godz. 8 wiecz. „Wesele Figara"

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze steru".
APOLLO: „Premiera" (Zarah Leander)
ATLANTIC: „Anioł" (Herbert Marshal i in.) i „Łódź podwodna nr. 9".
BAGATELA: „Będziesz zawsze moja" i rewia „Hallo, tu dobry program".
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".
STELLA: „Diabły Dzikiego Zachodu"
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).

Polska przegrywa z Anglią 7:1

na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze

Praga, 18. 2. PAT. W piątek polska drużyna hokejowa rozegrała w Pradze ostatni swój mecz półfinałowy, ulegając Anglii 1:7 (1:3, 0:4, 0:0). Mimo fatalnego wyniku stwierdzić trzeba, że Polacy wypadli o klasę lepiej, niż na przegranym meczu z Szwecją. Tym razem wszyscy nasi zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Zawiódł tylko Stogowski, który zawinił przynajmniej trzy bramki. Jego wypady w pole były w skutkach katastrofalne. Anglicy po każdym takim wypadzie zdobywali nową bramkę. Stogowski poza tym wykazywał ogromne zdenerwowanie, co oczywiście musiało się odbić również ujemnie na wyniku. W pierwszych sekundach gry Anglicy zdobywają już prowadzenie przez Kelly'ego, wyzyskując daleki wypad Stogowskiego. Polacy nie spieszyli się i po kilku pięknych atakach Wołkowski z solowego przeboju wyrównał. Punkt ten został powitany oklaskami całej widowni. Na tym niestety kończą się nasze sukcesy. Już w 8-mej minucie Stimchcombe podwyższa wynik do 2:1, strzelając znowu do pustej bramki. W pięć minut później Dayley ustala wynik pierwszej tercji.

Druga faza gry jest dla nas najgorsza. Stogowski stremowany i zdenerwowany interweniuje w groźnych sytuacjach podbramkowych w sposób niesłychanie ryzykowny. Znowu w pierwszej minucie Kelly nie zatrzymany zupełnie przez obrońców zdobywa czwartą bramkę, a w trzy minuty później pada piąta bramka ze strzału Stimchcombe. Nasz drugi atak zaprzepaszcza w tym okresie dwie pewne sytuacje podbramkowe, wykazując brak szybkości i decyzji w krytycznych momentach. W 7-mej minucie Kelly zdobywa 6-tą bramkę, a w chwilę potem sędzia usuwa z boiska Stimcheombe a za nimi zostają wykluczeni za obustronną brutalną grę również Marchewczyk i obrońca Dayley. W polu zostają czterej zawodnicy polscy i trzej Anglicy, ale chwilowa przewaga Polaków nie daje im żadnego efektu cyfrowego.

W ostatniej tercji Anglicy nie wysyłają się zbytnio i drużyna polska ma kilka okazji cyfrowego zmniejszenia porażki, z której nie umie korzystać.

Mecz rozegrany został przy pięknej słonecznej pogodzie wobec siedmiu tysięcy widzów.

Widowiskowo zawody były bardzo ciekawe, a przewaga Anglików w polu była rażąca tylko okresami. Mimo to dało się zauważyć, że poza Wołkowskim i Kowalskim nasi zawodnicy ustępują znacznie dobrej klasie zagranicznej.

Sensacyjny wynik Węgier z Kanadą

Praga, 18. 2. PAT. W drugim spotkaniu piątkowym Węgry wywalczyły z Kanadą wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1, 0:0 0:0). Kanadyjczycy zaprezentowali się bardzo słabo, trzeba jednak zaznaczyć, że się wyraźnie oszczędzali, gdyż finał mają i tak zapewniony. Bohaterem meczu był znakomity bramkarz węgierski Hirosak. Kanada zdobyła prowadzenie, podczas gdy Węgrzy wyrównali przez Ronę. Zdobywca bramki został ciężko raniony kijem przez Russella, który został przez to usunięty z boiska na 5 minut.

Kanada i Anglia zakwalifikowały się już do finału

Praga, 18. 2. PAT. W drugiej i trzeciej grupie rozgrywki półfinałowe zostały już zakończone. Końcowa tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt	st. br.
Druga grupa			
1) Kanada	2	3:1	4:3
2) Niemcy	2	2:2	3:3
3) Węgry	2	1:3	1:2
Trzecia grupa			
1) Anglia	2	4:0	10:3
2) Szwecja	2	2:2	3:3
3) Polska	2	0:4	1:8

Do finału zatem zakwalifikowały się już Kanad i Anglia, w pierwszej grupie pozostał jeszcze do rozegrania decydujący mecz pomiędzy Czechosłowacją i Szwajcarią, Jedna z tych drużyn zakwalifikuje się do finału, podczas gdy Ameryka zajęła ostatnie miejsce.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków. 18. 2. Pszenica 80% ziarn. szkl. 30—30.50, jednol. dworska czerwona 28.25—28.50, biała 28.25—28.50, zbierana targowa 27.50—27.75, żyto jednolite dworskie 22.50—22.75, żyto zbierane targowe 21.50—21.75, jęczmień jednolity dworski 21.75—22.25, przemiałowy 19—19.50 pastewny 18.50—18.75, owies jednolity dworski 22.50—23.50, zbierany targowy 20.50 —21, zadeszczony 20—20.25, kukurudza 20.25—20.50; mąka pszenna z workiem gat. I. 30% 44—46, I 50% 42.75—44, IA 65% 39.25—40.25, razowa 95% 32.25—32.75, gat. II 30—65% 37—37.75, IIA 50—65% 31—32, pastewna 17.25—17.50, mąka żytnia okr. krakowskiego z workiem I gat. 50% 34—34.25, I 65% 32.50—32.75, razowa 95% 26.50—26.75, gat. II. 56—65% 23—23.50, okr. Poznańskiego I. 50% 34.50—35, I. 65% 33—33.50, mąka ziemniaczana „Superior“ z workiem 34—35, otręby pszenne standartowe miałkie 15.25—15.50, średnie 14.25—14.50, żytnie standartowe 14—14.25, perłówka 0—0000 z workiem 38—39, pęcak fabryczny 28—29, siekanka jęcz. fabr. 29.50—30, chłopska bez worka 25.50—26, kasza jaglana fabr. 30.50—33.50, tatarczana cała 32—34, tatarczana łamana 30—32, groch Wiktoria poznański 29.50—31, pół wiktoria małop. 27—28.50 zwykły jadalny 26—27, polny do siewu 25—27, fasola korona 51—54, biała (Jasiek) 45—45, długa 29—30, klockowa 26—27, mieszana 24—26, krasa 24.50—25, kolorowa miesz. 22—23, bobik 19.50—20.50, mak niebieski 110—115, kminek kraj. czyszczony 70—74. Tendencja i obroty: pszenica 229 ton, tendencja spokojna; żyto 82 ton, spokojna; jęczmię 25 spokojna. Obrót ogólny 688 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 18. 2. Ceny orientacyjne: żyto 20.25—20.50, mąka żytnia minus 25 gr. Makuchy rzepakowe w taflach 17.75—18.75, makuchy słonecznikowe w taflach 20.50—21.50. Reszta notowań bez zmiany. Tedencja i obroty: pszenica 810 ton, ożywiona; żyto 1022 ton, spokojna; jęczmień 95 ton, słaba; owies 70 ton, spokojna. Przetwory młynarskie 835 ton, ożywiona; nasiona 157 ton, spokojna; pastewne i inne 282 ton, spokojna. Ogólny obrót: 2771 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 117; Norblin 79, Ostrowiec 55.50, Cukier 35.50, Starachowice 39.25—39.75—39.50, Węgiel 30.75. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83, II em. 82.50, 5% poż. konwersyjna 68.25, 5% poż. konwersyjna kolejowa 67, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.75, drobne 66.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43.25—43, 4½% poż. wewnętrzna grube 65, drobne 64.25.

Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.75, Gdańsk 100, Holandia 295.90, Kopenhaga 118.45, Londyn 26.53, Nowy Jork czek 5.27, Nowy Jork telegraficzny 5.27 7/8, Oslo 133.25, Paryż 17.42, Praga 18.52, Sztokholm 136.85, Szwajcaria 122.85, Włochy 27.85, Berlin 213.07, Tel Awiw 26.60, Tendencja mocna..

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 18. 2. Cynk 14 1/2 — 5/8 14 3/4 — 13/16, Cyna 185 — 1/4 184 3/4 — 185. Straits 187 3/4. Ołów 15 1/2 — 9/16 15 5/8 — 11/16. Miedź 40 1/2 — 9/16 40 5/8 — 11/16, Elektrolit 44 1/4 — 45 1/4. Złoto 139.10.

Bokserzy Makkabi w najsilniejszym składzie wystąpią przeciw Policyjnemu KS

Makkabi zmobilizowała wszystkie siły do meczu z dwukrotnym mistrzem Śląska — Policyjnym KS. Aby sprostać tej drużynie mającej w swych szeregach takich asów, jak Pawlica, Nowakowski i Kurka — trzeba doprawdy wystawić najlepszy skład.

Po wczorajszym treningu drużyna Makkabi ustawiona została następująco: Wagszlak, Kandel, Goldfluss, Pifer, Eichner, Pancer, Gross, Początek meczu jutro godz. 11.30 przedp. w teatrze Bagatela. Poprzedzą walki wstępne.

Komisja dewizowa o obrocie złotem

Warszawa, 18. 2. PAT. Komisja dewizowa uzupełniła ostatnio przepisy okólnika w sprawie obrotu złotem na cele przemysłowo-przetwórcze, naukowe i lecznicze zezwalając na zawieranie kupna-sprzedaży złota listkowego z tym, że jeżeli kupowane złoto nie służy do użytku własnego nabywcy dla celów przemysłowo przetwórczych, lecz nabywane jest w ilościach ponad 100 gramów brutto do dalszej odsprzedaży, korzystanie z niniejszego zezwolenia uwarunkowane jest posiadaniem przez nabywcę złota imiennego upoważnienia komisji dewizowej.

—oo—

Na marginesie zagadnień kobiecych

*Z powodu książki Felicji Stendigowej p. t. „Usta Lakierowane“ *)*

Felicja Stendigowa nie od dzisiaj pracuje piórem. Od lat można było spotkać jej nazwisko na łamach pism tak codziennych jak i periodyków, w których zabierała głos jako polemistka, felietonistka czy też występując z własną koncepcją w jakiejś aktualnej sprawie społecznej czy literackiej.

Felietony Felicji Stendigowej tchnęły zawsze żywością, ujmowały problemy ze strony zgoła innej niż zwykliśmy ujmować. Stosowała najczęściej formę lekkiej ironii, traktowała tematy niejako nonszalancko — zdawałoby się z góry — nie wdawała się w sentymenty, choć stosunek jej do tematu był zawsze bliski i pozytywny. Rzadka u kobiet ekonomia słowa jest wybitną cechą felietonów Stendigowej.

Nastawienie pisarza do potrzeb czytelnika gazet urabia w nim specyficzną formę. Tkwi bowiem w świadomości, że artykuł, utwór, felieton to „jętka jednodniówka“, która żyje tylko i wyłącznie do „następnego numeru“ gazety czy pisma. Przy tym czytelnik — nie mówiąc o emerytach, mających wiele czasu — śpieszy się, „przerzuca“ tylko karty pisma, zatrzymuje się jeno tu i ówdzie, w miarę swych zainteresowań i aby właśnie zatrzymać uwagę czytelnika, stosuje pisarz nieraz styl telegramów, kondensuje się, ogranicza do słów wyłącznie ważkich i dobitnych. W okresie gorączki naszego życia, morderczej walki o chleb codzienny — nie mamy zrozumienia dla rozwlekłych dociekań.

Styl i sposób pisania Felicji Stendigowej jest żywy, lekki i błyskotliwy.

Obecnie ukazał się tom prac Felicji Stendigowej p. t. „Usta Lakierowane“, zawierający szereg felietonów, drukowanych w różnych pismach, niektóre pogadanki radiowe i inne.

Są to utwory jednego i to krótkiego okresu, a dotyczą głównie kwestii kobiecej w jej rozmaitych przejawach.

Nie jest to walka „feministki“ o prawo polityczne kobiety — jest to raczej zbiór nader dowcipnie, z kulturą i esprit napisanych felietonów, w których autorka z dużą dozą krytycyzmu ustosunkowuje się do zalet i wad płci pięknej.

Utwory pisane żywo, zajmująco, frapują niejednokrotnie śmiałym paradoksem, mądrym i zgrabnie użytym skrótem. Czyta się je z dużym zainteresowaniem, ponieważ wychodzą na jaw wartości, które łatwo ujść mogą uwadze czytelnika gazet.

Słabszą stroną książki jest moim zdaniem zbyt częste sięganie w historię.

„Usta Lakierowane“ są miłą, lekką a kulturalną lekturą dla inteligentnego czytelnika, rozumiejącego wagę słowa i metafory. **I. F.**

*) Felicja Stendigowa: „Usta Lakierowane“, Księgarnia Powszechna, Kraków-Warszawa 1938.

Polska dąży do zabezpieczenia swobodnego rozwoju wszystkim obywatelom

Obrady Sejmu nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 18. 2. (Sin) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad preliminarzem budżetowym min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Referat posła Pochmarskiego

Sprawozdawca pos. Pochmarski w obszernym referacie omawia wyniki dyskusji w komisji budżetowej a charakteryzując cyfry preliminarza wskazuje m. in. że fundusze na cele kulturalnego są zbyt małe. W ramach tego budżetu, również budżet na wychowanie fizyczne i P. W. jest za szczupły. Referent apeluje do ministra, aby znalazł środki na wykończenie domu w Oleandrach w Krakowie.

Nawiązując do wywodów pos. Wojciechowskiego na temat stosunków polsko-ukraińskich, uważa pos. Pochmarski, iż dobrze się jednak stało, że sprawa ta znalazła swoje wyjaśnienie, gdyż w interesie dobrych stosunków obu narodów leży wzajemna zupełnie szczerość. Zaznacza jednak, że żołnierze Piłsudskiego, pomni kierunku, jaki wskazał nam Józef Piłsudski, pragną budować Polskę potężną nie na ciasnym szowiniźmie, lecz na sile kultury i idei polskiej, w ramach których leżą wielkie możliwości współpracy z mniejszościami słowiańskimi dla dobra wspólnej ojczyzny jaką jest Polska. Problem żydowski musi być podjęty przez rząd i nie może być spychany tylko(?) na barki młodzieży ze szkodą dla niej i dla nauki.

Co się tyczy reformy szkolnictwa to podkreśla referent, że niewątpliwie realizacja tej reformy ucierpiała z powodu zbyt krótkiego okresu czasu jaki był na to przeznaczony i niedostatecznej ilości środków. Można więc dziś mówić tylko o korekturze braków, musimy jednak stać na gruncie ciągłego marszu naprzód.

Sprawa Zw. Naucz. Pol. weszła już na tory pacyfikacji i obowiązkiem naszym jest nie przyczyniać się do drażnienia stosunków w tym zakresie.

Przechodząc do zagadnienia wychowania referent zapytuje jak uczyć, gdy świat jest na ogólno-ludzkim rozdrożu.

Nasze polskie rozdroże, że nie tylko pytanie: Totalizm czy demokracja. Jest ono głębsze: Utylitaryzm, czy idealizm, sprawiedliwość czy niesprawiedliwość?

To pewne, że państwo wzmocniliśmy przez nową konstytucję, ale czy wzmocniliśmy duchowo?

Utrzymanie systemu Józefa Piłsudskiego jest zadaniem mężów stanu, prowadzących Polskę. Zachwianie jego będzie dla Polski groźne.

Jest jeszcze idea miłości bliźniego, oświadcza mówca, niezrozumiana do głębi.

Społeczeństwo wierzy, że z tych wzmagań wykrzesze się moc narodu i państwa. Obok P. W., organizującego naród, musi istnieć przysposobienie duchowe i kulturalne. Wskazanym by było, żeby przy ministrze W. R. i O. P. istniała rada wychowania narodowego, któraby naukowo badała te zagadnienia.

Następnie zabrał głos p. minister W. R. i O. Publ.

Przemówienie min. Swiętosławskiego

Min. WR. i OP. prof. Świętosławski zaznaczył na wstępie, że nie będzie dawać sprawozdania ogólnego z prac swego resortu, gdyż oświetlił je dokładnie w komisji budżetowej, omówi natomiast kilka spraw, poruszonych w dyskusji.

Główne wytyczne zasad wychowawczych

W odpowiedzi pos. Hoffmanowi w sprawie podstaw wychowawczych, na których ministerstwo oświaty opiera pracę wychowczą w szkole, p. minister oświadczył, iż stoi na stanowisku, że zasady i ideały wychowawcze nie powinny zależeć od kierunku politycznego rządu, ani od przeżywanych nastrojów politycznych. Stwierdzam, oświadczył dalej p. minister, w olbrzymiej większości narodu polskiego, ani u tych, którzy sprawują rządy, nie ma najmniejszej tendencji do zachwiania podstaw wychowawczych, opartych na kulturze własnej, wyrastającej na podłożu cywilizacji zachodniej, a zawartych w założeniach konstytucji i w ustawach, ustalających zasady wychowania młodzieży polskiej.

Główne wytyczne zasad wychowawczych są następujące:

1) Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie zasad głębokiej etyki i moralności jest do osiągnięcia jedynie przez religijne wychowanie młodych pokoleń.

2) Młodzież powinna wyrastać w czci i poszanowaniu dla swych rodziców, powinna rozumieć rolę rodziny w życiu własnym i w życiu zbiorowym.

3) Powinniśmy rozwinąć w młodzieży miłość bliźniego. Uczucie to jednak nie może pozostawać czczym i pustym frazesem, młodzież powinna rozumieć, że realizacja tej idei wymaga od jednostki społecznego czynu, a nie zdawkowej filantropii i wkłada nam obowiązek nieustannej walki o dobro wszystkich ludzi.

4) Młodzież powinna wynieść ze szkoły prawdziwe przywiązanie do swego narodu i Rzeczypospolitej i rozumieć jasno, że do dalszego rozkwitu państwa może i powinna przyczynić się swą pracą każda jednostka. W pracy tej przyświecać muszą zasady, ujęte w dekalogu Konstytucji, a zwłaszcza nasza stara zasada „salus republicae suprema lex".

5) Stosunek młodzieży polskiej do niepolskiej i odwrotnie oparty zarówno na uczuciu, jak też na pierwiastku rozumowym, wynikać powinien ze zrozumienia osobliwości struktury etnograficznej Polski, ze znajomości tradycyj historycznych oraz z dążeń Polski współczesnej, aby polska racja stanu rozumiana była przez wszystkich obywateli Rzeczypospolitej niezależnie od tego, jakim mówią językiem.

Chcemy, aby wychowująca się młodzież niepolska miała świadomość tego że ma obowiązek poznania kultury polskiej, że przygotowuje się do rzetelnego spełnienia swoich przyszłych obowiązków obywatelskich, a w razie potrzeby do złożenia ofiary krwi i mienia. — Chcemy też, aby cała wychowująca się młodzież rozumiała, że Polska w żadne zdobycze kultury innego narodu nie godzi, że dąży i dążyć będzie zawsze do zabezpieczenia swobodnego rozwoju tym wszystkim, którzy chcą rozwijać bogactwo swej kultury narodowej w ramach niepodległej Polski w nienaruszalnych jej granicach.

Za lojalnych obywateli Rzeczypospolitej uważamy jednak tylko tych, którzy są zupełnie uniezależnieni od jakichkolwiek rozkazów z zewnątrz lub wewnątrz, mogących godzić w całość i ustrój Rzeczypospolitej lub podważać w świadomości obywateli podstawy, na których się opiera polska racja stanu.

Jeżeli chodzi o kształtowanie jednostki, dążymy do urabiania silnych i prawych charakterów, do wyrobienia dyscypliny w pracy indywidualnej i zbiorowej, a jednocześnie śmiałej inicjatywy w pracy samodzielnej.

Do osiągnięcia tych celów używamy całego szeregu dróg i środków, które same przez się rozwijają bogactwo duchowe umysłu ludzkiego i składają się na całość podstawy duchowej jednostki.

A więc przede wszystkim młodzież musi poznać Polskę i jak najlepiej orientować się w roli, jaką odgrywają poszczególne ziemie w rozwoju Rzeczypospolitej jako całości, musi poznać gruntownie i ukochać mowę polską i dzieje Polski, tworząc więź, łączącą obecne pokolenie z przeszłością.

W wychowaniu i wykształceniu młodzieży, zwłaszcza średnim i wyższym, poważną rolę odgrywa budzenie w poszczególnych jednostkach możliwie różnorodnych zainteresowań, stosownie do zdolności jednostek. Tą bowiem drogą Polska zasilana będzie w sposób najlepszy dobrze przygotowanymi i zamiłowanymi w swym fachu specjalistami, zdolnymi nie tylko do pełnienia swych obowiązków, ale także do wysiłków twórczych.

Młodzież powinna sobie bowiem zdawać dokładnie sprawę, że naród polski musi mieć zapewnioną pełnię rozwoju na wszystkich odcinkach swego życia.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Zaklika w imieniu grupy porozumienia katolicko-narodowego. Mówca występuje przeciwko Z. N. P. i przeciwko Żydom.

Szlachetne pierwiastki kultury polskiej zwycięża

Przemówienie posła Rubinsteina

Z kolei zabrał głos poseł Rubinstein: Dzieci szkolne wychodzą ze szkoły z jadem nacjonalizmu w duszy. Odgrywają czynną rolę w ekscesach, o czym mówiła pani Pełczyńska w swej interpelacji. Nauczyciele, którzy pamiętają zmagania o wolność i swe marzenia o Polsce wolnej i sprawiedliwej nie przeciwdziałają wpływom ulicy na dziecko. Pan minister chciałby, ażeby wychowanie odbywało się na zasadzie przykazania miłości bliźniego. Przykazanie to jest drogie nam wszystkim, ale nie jest przestrzegane.

Zapytuję pana ministra, co zamierza uczynić, ażeby młodzież ucząca się w szkołach nie była zatruwana nienawiścią. Drogi, którymi kroczy p minister nie odpowiadają tendencjom, które znalazły wyraz w jego oświadczeniu. Zgodził się na wprowadzenie ghetta i w ten sposób pajdokracja na wyższych uczelniach odniosła zwycięstwo nietylko nad demokracją polską, ale nad rządem Rzeczypospolitej. Jednak duży odłam społeczeństwa polskiego pozostanie niezachwiany w wartościowaniu odwiecznych praw moralnych i dlatego wierzę, że mój głos nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Następnie mówca omawia stan szkolnictwa żydowskiego, domagając się szkół zawodowych dla Żydów oraz mniej wygórowanych wymagań w stosunku do szkół prywatnych. Zwraca się do ministra o opiekę nad religią żydowską, która jest zagrożona wnioskiem o zakazie uboju rytualnego. Poseł Rubinstein wierzy, że Opatrzność czuwa nad Żydami i że minie szał nienawiści, groźniejszy jeszcze dla państwa niż dla Żydów. Do ukrócenia tego szału powołany jest rząd, Sejm i Senat. Szlachetne pierwiastki kultury polskiej zwyciężą.

Mobilizacja w Japonii

Tokio, 18. 2. (R) Agencja Domei donosi: Dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu postanowiono ogłosić narodową mobilizację.

Możliwość naprężenia stosunków angielsko-japońskich

Tokio, 18. 2. (R) „Miyako Szimbun“ pisząc o pomocy udzielanej przez Anglię Czang-Kai-Szekowi, oświadcza, iż rząd Czang-Kai-Szeka dąży do zawarcia układu z W. Brytanią, zapewniającego wyraźne poparcie byłego rządu nankińskiego.

Rząd japoński popiera nowy ustrój w Chinach, który jedynie może zapewnić trwały pokój na Dalekim Wschodzie. Oczywistym jest, iż w razie dalszego popierania przez Anglików rządu Czang-Kai-Szeka, stosunki angielsko-japońskie zostałyby naprężone.

Pani Czang-Kai-Szek w roli mediatorki

Tokio, 18. 2. (R). Według informacji otrzymanych z Chin, żona Czang-Kai-Szeka, odgrywająca wielką rolę polityczną w Chinach, nie zdołała doprowadzić do pojednania między ministrem finansów Kunkiem a byłym ministrem finansów Soongiem.

Kung, który bawił ostatnio w Hongkongu, wyjechał do Hankau. Pani Czang-Kai-Szek, w myśl instrukcji swego męża, proponowała Sun gowi stanowisko wiceprzewodniczącego rady wykonawczej, które zostało opróżnione po mianowaniu Czang-Czuna gubernatorem prowincji Szeszuan. Soong nie przyjął tej propozycji.

Zarządzenia władz prokuratorskich w związku z wystąpieniem „Dziennika Wileńskiego“

Warszawa, 18. 2. PAT. Wobec wystąpienia „Dziennika Wileńskiego“ z artykułem znieważającym pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego władze sądowo-prokuratorskie i administracyjne wydały kolejno następujące zarządzenia:

1) Opieczętowany został lokal „Dziennika Wileńskiego“.

2) Prokurator s. o. w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 k. k. za znieważenie narodu polskiego przez zelżenie czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu St. Cywińskiemu oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego“ Aleksandrowi Zwierzyńskiemu.

3) Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowy areszt.

4) Na wniosek władz administracyjnych i prokuratora sądu okr. w Wilnie zawiesił wydawnictwo „Dziennika Wileńskiego“ do czasu wyroku sądowego w sprawie oskarżonych.

5) Dnia 18 lutego rb. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Piotr Kownacki, Witold Świerzewski i Stefan Łochtin — członkowie Str. Narodowego w Wilnie za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracyj.

6) Wojewoda wileński zawiesił w tymże dniu działalność Str. Narodowego na terenie miasta Wilna oraz wojew. wileńskiego — do odwołania.

7) Rektor U. S. B. zawiesił dr St. Cywińskiego w obowiązkach docenta, a senat akademicki uchwalił przekazać jego sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

8) Do Wilna skierowana została kompania kandydatów P. P. dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Zaznaczyć należy, że szereg organizacyj na terenie Wilna i woj. wileńskiego powzięło rezolucje piętnujące wystąpienie „Dziennika Wileńskiego“.

Wznowienie procesu pastora Niemoellera

Berlin, 18. 2. PAT. Dziś rano przed trybunałem w Moabicie wznowiony został proces pastora Niemoellera. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych i z zachowaniem większej jeszcze niż poprzednio tajemnicy. Na procesie obecni są trzej obrońcy oskarżonego, którym wycofał on poprzednio pełnomocnictwa. Obecność ta tłumaczy się okolicznością, iż obrońcy spodziewają się, że Niemoeller zechce skorzystać w toku procesu z ich usług.

Ponadto obecny jest obrońca z urzędu wyznaczony przez trybunał. Akt oskarżenia wysuwa cały szereg zarzutów w związku z działalnością i kazaniami pastora Niemoellera w różnych miastach. Oskarżenie kończy się konkluzją, iż pastor Niemoeller dopuścił się ataków przeciw kierowniczym osobistościom państwowym, nadużył ambony dla celów politycznych oraz podżegał wiernych do nieposłuszeństwa ustawom.

Gorączkowe zbrojenia we Francji

Paryż, 18. 2. (R). Pod przewodnictwem premiera Chautemps odbyła się konferencja, w której wzięli udział ministrowie: Frossard, Georges Bonnet, Daladier, Gay la Chambre, William Bertrand i Marschandeau.

Na konferencji omawiano szczegółowo obecny stan wytwórczości wojennej i zastanawiano się nad sposobami przyspieszenia jej rytmu w ramach możliwości budżetowych i skarbowych. Osiągnięto całkowite porozumienie zarówno co do przyspieszenia rytmu fabrykacji, jak i co do podziału kredytów dla różnych departamentów ministerialnych.

Gwałtowny huragan zniszczył miasteczko amerykańskie

Nowy Jork, 18. 2. (R). W stanie Luiziana huragan o niezwykłej gwałtowności nawiedził małe miasteczko Rodessę. Dziesięć osób utraciło życie, około 50-ciu odniosło ciężkie rany.

Według opowiadań osób, które przybyły z Rodessy do Shreveport znaczna część miasteczka została zniszczona. Ciężko ranne ofiary katastrofalnej burzy umieszczono w szpitalach okolicznych miast. Zwłoki kilku ofiar burzy były tak zniekształcone, iż nie można było ustalić ich tożsamości.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 18. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś wojewodę tarnopolskiego Tomasza Malickiego.

* * *

Warszawa, 18. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś ministra spraw zagr. Becka.

Wstrzymanie emigracji do Ameryki południowej

Warszawa, 18. 2. (A) Jak wiadomo, rząd Ekwadoru wydał swoim konsulom w Europie zarządzenia, aby nie wydawali wiz osobom narodowości żydowskiej zarówno emigrantom jak i turystom. W ostatniej chwili został z tego powodu wstrzymany wyjazd z Polski do Ekwadoru 30 emigrantów żydowskich mimo, że wszystkie formalności były już załatwione.

Obecnie nadchodzą do Warszawy wiadomości, że również w innych krajach Ameryki Południowej wprowadzono ograniczenia emigracyjne. Mianowicie rząd Urugwaju wydał cały szereg nowych inistrukcji swoim konsulatom w sprawie wydawania wiz. Wobec tego, że konsulaty europejskie nie otrzymały jeszcze szczegółowych instrukcji narazie wogóle wstrzymały wydawanie wiz.

Szef policji w Rio de Janeiro wysłał wszystkich rzekomo nielegalnie przybyłych emigrantów na teren Argentyny. W ten sposób jest całkowicie wstrzymana emigracja do wszystkich krajów Ameryki Południowej.

Sytuacja na wyższych uczelniach

Warszawa, 18. 2. (A). Na wyższych uczelniach w Warszawie O. N. R. wznowiła ożywioną działalność. Na dziedzińcu uniwersytetu odbyło się dzisiaj zebranie masowe, na którym uchwalono przystąpić do walki o wprowadzenie numerus nullus na uniwersytetach. Na zebraniu tym rozrzucano ulotki, wzywające studentów do walki o wprowadzenie numerus nullus. W ulotkach tych zaznaczono, że pierwszy okres walk o odżydzenie wyższych uczelni, a mianowicie, wprowadzenie ghetta ławkowego zakończył się całkowitym zwycięstwem, teraz zaś należy dążyć do realizacji drugiego etapu walk. Należy zaznaczyć, że woźni uniwersyteccy nie pozwalali na rozdawanie tych ulotek, co zdarza się po raz pierwszy. Ulotki te były zgarniane przez woźnych i palone.

Podczas wykładu francuskiego wybuchła dziś na uniwersytecie awantura, gdyż kilka studentek żydowskich stanęło po prawej stronie, co nie spodobało się studentom endeckim Wezwali oni woźnych, by usunęli studentki na lewą stronę sali. Warto zaznaczyć, że w myśl obowiązujących przepisów woźni nie mają prawa wchodzić na salę w czasie wykładów.

Wzmożone obroty złotem na giełdzie londyńskiej

Londyn, 18. 2. PAT. W dniu 17 bm. zanotowano na giełdzie londyńskiej wzmożone obroty złotem, które przekroczyły 1 milj. funtów szterl. Wzmożone zapotrzebowanie na złoto pochodzi ze strony tezauryzacji, prawie wyłącznie kontynentalnej.

W związku ze zwiększonym popytem tendencja cen złota była zwyżkowa, to też władze monetarne musiały wkroczyć na rynek i dostarczyć żądanych ilości kruszcu, aby zahamować zwyżkę cen.

A jednak rozruchy w Abisynii

Rzym, 18. 2. PAT. Od dnia 3 października 1935 r. do 1 lutego 1938 r. wojska włoskie w Abisynii zdobyły i zasekwestrowały 171 armat, 1110 karabinów maszynowych, około 300 tysięcy karabinów ręcznych i 1500 pistoletów automatycznych.

Rząd austriacki spełnił „obowiązek“ wobec Austrii i Europy

Znamienny głos „Reichspost“

Wiedeń, 18. 2. (T). „Reichspost“ wskazuje na podobną sytuację, jaka już raz istniała między Austrią a Niemcami w r. 1861 przez zawarcie konwencji, której celem było usunięcie wszelkich trudności między Austrią a Niemcami.

Gazeta wyraża natomiast zdziwienie, że wielkie pisma europejskie nie potraktowały obecnego kroku austriacko-niemieckiego pod kątem widzenia jego realnego znaczenia dla obu krajów. 10-o godzinna rozmowa dwóch kanclerzy miała znaczenie historyczne, niezrozumiałe w pierwszej chwili dla świata. Pismo stwierdza, że rozmowy w Obersalzberg posiadają znaczenie dla pokoju europejskiego, co zaś dotyczy rządu austriackiego jest on przeświadczony, że spełnił w tej pełnej odpowiedzialności chwili nie tylko obowiązek wobec Austrii i narodu niemieckiego, ale również wobec Europy.

Rintelen w austriackiej radzie stanu

Berlin, 18. 2. (T). „Lokal Anzeiger“ donosi, iż jednym z najbliższych zarządzeń rządu austriackiego będzie uzupełnienie austriackiej rady stanu przez osobistości z kół narodowo-socjalistycznych. Nominacje nastąpić mają już w najbliższym czasie. Wśród nazwisk kandydatów cytowane jest m. in. nazwisko Rintelena.

Grandi u Chamberlaina

Londyn, 18. 2. (R). Foreign Office opublikował następujący komunikat: Ambasador Grandi udał się na Downing Street i omawiał z premierem i sekretarzem stanu spraw zagr. całokształt sytuacji międzynarodowej oraz stosunki pomiędzy obu krajami.

Grandi nie posiada instrukcji....

Londyn, 18. 2. (T). W kołach poinformowanych zapewniają, że dzisiejsza rozmowa premiera Chamberlaina i min. Edena z ambasadorem włoskim Grandim dotyczyła także spraw austriackich. Amb. Grandi zajmować miał stanowisko powściągliwe, zasłaniając się, że nie posiada w tej sprawie dostatecznych instrukcji.

Premier Chamberlain zwołał na sobotę posiedzenie gabinetu, na którym rozważana ma być sprawa austriacka.

Stosunek Sowietów do wydarzeń europejskich

Londyn, 18. 2. (T). Omawiając stanowisko Sowietów w obecnej sytuacji międzynarodowej „Evening Standard“ przewiduje, że ostatnie posunięcia Niemiec wobec Austrii wpłyną na radykalną zmianę polityki sowieckiej w Europie.

Przed paru dniami Stalin w enuncjacji, ogłoszonej w „Prawdzie“, wypowiedział się na rzecz rewolucji światowej, co jak podkreśla gazeta, stoi w sprzeczności z polityką, jaką w ciągu ostatnich kilku lat prowadziły Sowiety. Stalin wypowiada się przeciwko wszelkim trwaszym związkom Rosji z państwami niebolszewickimi.

Gdy wybuchła wojna japońsko-chińska i Rosja nie przyszła z pomocą Chinom, przypuszczano, że Stalin pragnie zachować wolną rękę dla ewentualnej akcji w Europie. Zdaniem „E-vening Standard“ polityka sowiecka w Europie będzie również pełna rezerwy, pozostawiając mocarstwom załatwienie między sobą wszystkich porachunków, podczas czego Z. S. R. R. trzymałby się na uboczu, gotowy w każdej chwili do skoku, aby wyciągnąć korzyści z tej sytuacji.

Zdaniem „Evening Standard“ rząd sowiecki wykazał ostatnio również szczególne wahania w stosunku do Czechosłowacji, ale — według dziennika — nie należy zapominać o tym, że traktat między Moskwą a Pragą zawiera zastrzeżenie, iż zobowiązania pomocy ze strony Z. S. R. R. wchodzą w życie jedynie wówczas, jeżeli Francja będzie na rzecz Czechosłowacji aktywnie interweniowała.

Zbiegli oficerowie sowieccy nie zostaną wydani władzom rosyjskim

Talin. 18. 2. (O). Donoszą, że obaj oficerowie sowieccy, którzy zbiegli z Z. S. R. R. do Estonii, mianowicie por. Uniszewski i por. Gurjew nie zostaną wydani władzom sowieckim i będą mogli pozostać w Estonii w charakterze emigrantów politycznych.

Oświadczyli oni, że rodziny ich zostały aresztowane przez władze sowieckie oni zaś jedynie uciekając uniknęli tego losu, który nie ominął wielu z ich kolegów ostatnio aresztowanych lub znikających bez śladu. W czasie przelotu nad granicą estońską straż graniczna sowiecka przez czas dłuższy ostrzeliwała ich samolot.

Butenko odsłania tajniki dyplomacji sowieckiej

Berlin, 18. 2. PAT. „Völkischer Beobachter“ **zamieszcza** wywiad swego rzymskiego korespondenta z byłym chargé d'affaires sowieckim w Bukareszcie Butenką, który oświadczył, iż schronił się do Włoch ponieważ kraj **ten obok Niemiec** należy do niewielu krajów, **gdzie może się on czuć bezpiecznym i nie** obawiać się zasadzek ze strony bolszewików.

Mówiąc o sytuacji sowieckich dyplomatów, Butenko oświadczył, iż są oni wszyscy pod nadzorem G. P. U. Najwybitniejszych dyplomatów sowieckich, jak Karahana, Jureniewa, Bertina i Krestińskiego wraz z wielu innymi [illegible] do więzienia [illegible] skandalicznych procesach rozstrzeliwano. Ten sam los spotkał pierwszego sekretarza Litwinowa, Hirschelmana. Posła sowieckiego w Pradze Aleksandrowskiego chciano również ściągnąć do Moskwy i skazać, ale zaniechano tego ze względu na bliskie stosunki, jakie łączyły go z pewnymi kołami czechosłowackimi. Natomiast rozstrzelano b. ambasadora w Chinach Bogomołowa.

Mówiąc o Litwinowie, Butenko oświadczył: Jest to postać czysto symboliczna. Utrzymuje się ponieważ nie ma nikogo innego. Zdaniem Butenki nie jest wykluczone, iż może on wykorzystać jeden ze swych pobytów w Genewie, by [illegible]

Armia sowiecka, oświadczył dalej Butenko, nie posiada prawdziwego wojskowego dowództwa, ponieważ najzdolniejsi z generałów zostali rozstrzelani. Wielkie masy ludności, żyjące w głodzie, a nawet pewna część robotników, nie chcą nic wiedzieć o służbie wojskowej. Ustrój bolszewicki Butenko określił jako system, który zawiera jaknajbardziej nieprawdopodobne sprzeczności.

Doskonałe warunki dla narciarzy

Stan pogody w Karpatach:

Temperatura na obszarze Karpat zachodnich wczoraj o godz. 7 rano wahała się w granicach od —5 st. w górach do —16 st. w kotlinach i dolinach. Przeważnie było pogodnie na Pogórzu i w dolinach mglisto. Zanotowano słabe wiatry lokalne. W Karpatach wschodnich temperatury wahały się od —5 st. w górach do —18 st. w dolinach. Przeważnie pogodnie, w niższych partiach gór mglisto, słabe wiatry lokalne.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach: Warunki śnieżne i pogodowe dla wycieczek narciarskich wobec ustalenia się wyżu barometrycznego są obecnie doskonałe. Pogoda obecna utrzyma się kilka dni. Pogodnie, inwersje temperatury (w górach cieplej jak w dolinach), w niższych partiach mglisto. Przy takim stanie pogody śnieg w górach w godzinach południowych jest trochę wilgotny, to też przed wyruszeniem na wycieczkę trzeba zaopatrzyć się w odpowiednie smary, aby uniknąć przykrości przy zjazdach z ciepłych i słonecznych grzbietów do mroźnych dolin. Notowane ostatnio silne wiatry wytworzyły w górach wiele nawisów, które zwłaszcza w Tatrach są b. niebezpieczne. — Ostrzegamy przed lawinami.

Ocena warunków śnieżnych w Karpatach zachodnich: Warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich na obszarze prawie całych Karpat Zachodnich są obecnie b. dobre. Na pogórzu warunki słabe. Zjazdy możliwe do około 500 m, w górach puch zsiadły i gips przewiany. Miejscami płaty szreni.

W okolicach Krakowa, Lwowa i Warszawy grubość pokrywy śnieżnej od 10—20 cm. Temperatura kilka stopni poniżej zera.

Warunki komunikacyjne na drodze Rabka-Obidowa-Zakopane-Morskie Oko dobre (pługi odśnieżne na tym odcinku pracują nadal). Na odcinku drogi Nowy Targ-Czorsztyn-Szczawnica warunki komunikacyjne dobre. Grubość pokrywy śnieżnej na drogach waha się od 5—20 cm.

Warunki komunikacyjne na drodze z Ustronia na Równicę w Beskidach Śląskich niemożliwe. — Przejazd z Wisły przez Kubalonkę do Istebnej i Wisły Czarne (Zamek) dobre.

DWIE WYCIECZKI NARCIARSKIE MAKKABI

Sekcja Narciarska Ż. K. S. „Makkabi“ w Krakowie organizuje dwie wycieczki narciarskie. Dziś jednodniową na Wielką Raczę. (Wycieczka ta jest protokołowana do odznaki górskiej. Kierownik Dawid Rottenberg). Jutro w niedzielę wycieczka dla początkujących do Rabki na Stare Wierchy. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie ul. Mikołajska 9, od godz. 19 do 20.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur nocny mają lekarze: Dym Ott — św. Gertrudy 18 tel. 165-58, Okrzański A. — Batorego 20, Dornfeld H. — Grodzka 59 tel. 161-83, Fischhab I. — Sebastiana 33 tel. 109-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

—oo—

Pogrzeb blp. Beera Honigwachsa

Wczoraj w południe odbył się na cmentarzu przy ul. Miodowej pogrzeb zasłużonego działacza na niwie społecznej i narodowej. Blp. Beera Honigwachsa. W pogrzebie prócz najbliższej rodziny wzięli udział przedstawiciele Egzekutywy, Rady Centralnej i Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, Gimnazjum hebrajskiego, Spółdzielczego Banku Kredytowego, nadto reprezentanci Wydziału Krak. Stow. Kupców oraz liczne rzesze przyjaciół Zmarłego.

Z cyklu wykładów „TOZ-u".

Dziesiąty wykład n. t. „Higiena dróg oddechowych" wygłosi p. dr. Herschdoerfer dziś o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Stow. Kupców Grodzka 40.

Zebranie kupieckie

Jutro w niedzielę 20 bm. odbędzie się w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 40 I p. o godzinie 6-tej wieczorem Zebranie kupieckie, na którym radca prawny Stowarzyszenia p. dr Zygmunt Spingarn wygłosi referat n. t. „Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów". Po referacie odbędzie się dyskusja. Zarazem omówiona będzie sprawa zeznań o dochodzie i obrocie, która wobec wielkiej aktualności i rozbieżności interpretacyjnych wymaga szczegółowego ustalenia.

Akademia ku czci Andrzeja Struga

W niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano w sali Starego Teatru odbędzie się uroczysta Akademia ku czci Andrzeja Struga.

Przemawiać będą b. posłowie Kazimierz Czapiński i Zygmunt Zaremba z Warszawy i Leon Kruczkowski. Ponadto recytacje i produkcje muzyczne. Karty wstępu w bibljotece TUR, ul. Sławkowska 12.

—oo—

Ołów i cynk w Chęcinach

W niektórych kopalniach marmuru w okolicach Chęcin robotnicy coraz częściej natrafiają na gniazda bogato procentowej rudy ołowiu i cynku. Najpiękniejsze okazy spotyka się w „Ołowiance", z której wydobywano ołów w dużych ilościach. „Ołowianka" słynna jest jeszcze z tego, że posiada jeden z cenniejszych gatunków marmuru o czarnej barwie, co wskazuje na możliwość istnienia tu większych pokładów ołowiu.

Zgon w pociągu

W pociągu osobowym zdążającym ze Skawiny do Krakowa zmarła nagle w wagonie III kl. nieznana kobieta z wyglądu przekupka, w wieku do lat 50. Zwłoki zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Według zebranych informacyj pochodzi ona z Krakowa i handlowała cukierkami we czwartki na targu w Skawinie. Kto może przyczynić się do ustalenia tożsamości tej kobiety winien zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym.

Trzech muszkieterów

Trebusiewicz Aleksander Rudolf lat 28) odlewacz żelaza, zam. we Lwowie przy ul. Warszawskiej 69, Ortzman Maks (lat 36). zam. w Łagiewnikach pow. Kraków i Wachiel Leon (lat 26) urzędnik prywatny, bez zajęcia zam. w Borku Fałęckim zostali zatrzymani pod zarzutem usiłowanej kradzieży z włamaniem do mieszkań w domu przy ul. Krowoderskiej 42. Przy Trybusiewiczu znaleziono narzędzia do włamań.

Miła córeczka

Do policji zgłosiła Maria Kokosza, zamieszkała przy ul. Czarnowiejskiej l. 19, że jej 19-letnia córka Maria po dokonaniu kradzieży biżuterii wartości 6.650 zł zbiegła w niewiadomym kierunku

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

Nowy Jork, 18. 2. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.38 (4.45), maj 4.22 (4.23), Kakao 6 1/4 (6 1/4) marzec 5.94 (6.14), maj 5.96 (6.15)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 18. 2. 9.00 (8.96), marzec 8.90—8.91 (8.96—8.96), maj 8.98—8.98 (9.06—9.06)

KORZENIE

LONDYN, 18. 2. Tapioka Fair luty-marzec 11—, Pieprz czarny 3.—, Pieprze Singapore luty-marzec 2.87, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 18. 2. Londyn 152.725, Nowy Jork 30.28, Zurich 706.50, Amsterdam 702.00, Berlin 1231.00, LONDYN, 18. 2. Nowy Jork 5.0332, Paryż 152.75, Berlin 12.41 Amsterdam 8.96 [illegible] 21.6087.

EFEKTY.

NOWY JORK, 18. 2. American Car 86.50 (85.00) American Car et Foundry 22.50 (21.50), Am. Tobacco 65.25 (65.50), Chrysler 56.00 (54.50), Douglas Aircraft 39.75 (38.00), Fisk Rubber 6.37 (6.25), Eastman Kodak 154.00 (152.00), General Electric 39.87 (39.12), General Motors 35.37 (33.75), Anaconda 32.87 (31.37), Betlehem Steel 56.75 (55.37), Intern Nickel 50.00 (48.62), Tennessee Corp 6.87 (6.62), Shell Union 15.00 (14.75), Standard Oil 50.25 (49,25)

METALE

LONDYN, 18. 2. Platyna 7.50, Wolfram cif 76—78, Srebro 19.93, Złoto 139.10.

KOMUNIKATY:

— ZAPOWIEDŹ DANCINGU NA RZECZ „EKSTERNATU IM. BŁP. DORY RANDOWEJ", który odbędzie się już w najbliższy czwartek 24 bm. w „Cyganerii" wzbudziła ogólne i zrozumiałe zainteresowanie. Pracujący od szeregu tygodni komitet imprezowy pań i panów pod przewodnictwem p. Inż. Geschwindowej ustala już obecnie nader atrakcyjny program zabawowo-artystyczny reprezentacyjnego dancingu. Oczekiwać należy, że najszersze sfery towarzyskie naszego miasta przez przybycie na dancing, wzgl. zakupno biletów umożliwią nadal ofiarną i owocną pracę energicznemu wydziałowi Eksternatu, borykającemu się w bardzo ciężkich warunkach ad całorocznym utrzymaniem i wychowaniem przeszło 60 dzieci oraz nad dożywianiem coraz większej ilości młodzieży spośród najuboższej dziatwy żydowskiej. 4321k

— TARBUT. Dodatkowe wpisy na kursy języka hebrajskiego odbywają się od godz. 7—8 wiecz., Dietla 31, m. 6.

DZIŚ W KRAKOWIE: HITACHDUT 3.15 pop. w sali Z. D. A. ref. mgr. A. Sandauer n. t: „Najnowsze prądy w literaturze polskiej"; CEIRE MIZRACHI-BRURJA 4-ta pop. Mesibath Oneg Szabat ref. kol. S. Herz. — MŁODE WIZO 4-ta pop. mgr. Wulkan-Hochmanowa

— WIZO urządza SEMINARIUM AKTUALNYCH PROBLEMÓW SYJONISTYCZNYCH prowadzone przez dr Blattberga oraz cykl wykładów dla matek z dziedziny pedagogicznej i lekarskiej, prowadzony przez doskonałe siły fachowe. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat. WIZO, Szewska 4 od 11—1.

— POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału histor.-filozo odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: doc. dr. Polaczkówna Zapis Teodora Gryfity dla Cystersów z roku 1176. Dr Adam Kłodziński: Jeden czy dwa bunty wójta Alberta.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 2. (Sin). Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia pierwszej klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł — (stała dzienna wygrana) nr 101347

10.000 zł — 6600, 122380, 159635.

5.000 zł — 146960.

2.000 zł — 30766, 67103, 133479, 147939.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł (stała dzienna wygrana — nr. 95028.

10.000 zł — 108686.

5.000 zł — 3518, 57960.

2.000 zł — 57283.

—Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO Dziś w sobotę 2 przedstawienia „Czarodziejka" o godz. 4.30 po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wieczorem. Znakomity zespół Folksteatru, goszczący obecnie tylko przez krótki czas w teatrze Żyd. przy ul. Bocheńskiej wystawia dziś w sobotę dwa razy swe wielkie widowisko „Czarodziejka". Wszyscy bywalcy teatru mają sposobność oglądnąć wspaniałą komedię Goldfadena w opracowaniu I. Mangiera, którą cały sezon zachwycała się Warszawa. Pierwszorzędna obsada artystyczna z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele, daje spektakl, który każdy powinien zobaczyć. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischob, ul. Grodzka 46, a od godz. 2 popoł. w kasie teatru.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 18. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 18. 2. 1938: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-mej rano: Dziś w godzinach porannych w dzielnicach zachodnich i południowych było dość pogodnie, na pozostałym obszarze trwała pogoda pochmurna i miejscami mglista. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 1 st. nad marzeni do —14 w Łódzkim, w górach zaś od —4 do —17 st. Ślady opadu wystąpiły w ciągu doby ubiegłej gdzieniegdzie na Pomorzu, Polesiu i Wołyniu. Szata śnieżna na terenach górskich nie wykazuje większych zmian i obecnie grubość jej wynosi: 30 cm. w Wiśle, 68 w Zwardoniu, 15 w Rabce, 43 w Zakopanem, 54 w Dolinie Kościeliskiej, 59 w Bukowinie Tatrzańskiej, 85 w Rozloce, 112 na Hali Chochołowskiej, 147 na Hali Gąsienicowej, 166 na Kasprowy Wierchu, 120 na Hali Kondratowej, 191 przy Morskim Oku, 30 w Szczawnicy, 29 w Krynicy, 76 na Jaworzynie Krynickiej, 70 w Siankach, 30 w Worochcie i 132 na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: Na ogół dość pogodnie i mroźno przy umiarkowanych i porywistych wiatrach z kierunków północno-zachodnich (górnych północnych do 70 km/godz.). Widzialność dość dobra, rano słabsza.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj nastąpiła w Krakowie eksportacja zwłok przedwcześnie zmarłej ś p. mgr Wandy HODAKOWSKIEJ, żony referenta prasowego Urzędu Wojewódzkiego. W żałobnym obrzędzie wzięli udział wicewojewoda dr Małaszyński, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz liczne grono osób. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Nowym Sączu.

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

nabyć można

„NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **„Riwiera,"** pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej** Telefon 225. - Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. — Centralne ogrzewanie. 851.4kr

Nauka i wychowanie

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo. udzielam. Wiadomość. tel. 145-80. 747g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dn. od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ABSOLWENT państw. seminarium naucz. znający język hebrajski poszukuje lekcyj z zakresu szkół powszechnych, lub innego zajęcia. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika" pod „Nauczyciel". 756g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Aasona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 672k

ARGENTYNCZYK dr. fil. naucza HISZPAŃSKIEGO, włoskiego — szybko gruntownie. Starowiślna 41 m. 6. 737g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109 97. OPŁATA MINIMALNA. 988k

PRZYJMĘ niemowlę do karmienia. Dobra opieka zapewniona. Oferty pod „Niemowlę" — Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 950k

Matrymonialne

MIŁA brunetka z posagiem zł 10.000 pragnie zapoznać SYMPATYCZNEGO DOBRZE SYTUOWANEGO pana od lat 27—32. Oferty z fotografią proszę zgłosić Katowice poste-restante dla „Jacoba". 947k

DLA SIOSTRZENICY, miłej, kulturalnej (posag) — poszukuję męża na stanowisku odpowiedniego charakterem do lat 40. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Szczęście". 739g

10 Złotych zaliczka **10** zł. miesięcznie bez weksli obiegowych aparaty Philipsa tylko w firmie **PHILIPS RADIO „FALA"** Kraków, Zwierzyniecka 17 tel. 143-94

Zdrojowiska

RABKA. — OKAZJA całodzienne utrzymanie zł 4.00 w komfortowym pensjonacie „Rokitna", pokoje z wodą bieżącą. 719g

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 826. 989k

NA ŚNIEG I SŁOŃCE DO ZAKOPANEGO! Komfortowy pensjonat „WAWEL" pod kier. E. Marguliesowej Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Tel. 11-78. 754g

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „LALKA" ul. Chałubińskiego, telefon 10-51. Zarząd: Helena Baumgarten. 56?k

ZAKOPANE. Pensjonat „Irusia" Droga do Białego Wykwintna kuchnia rytualna. Telefon 19-49. Bajtnerowa. 901k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA" Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. — Zarząd Braunówny. 955k

ZAKOPANE — „UCIECHA" Telefon 13-87. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 991k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „MAGNOLIA" pod zarządem Bronisławy Austera - Spanlangowej i Wery Hamerschlag. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna — ceny przystępne. 807k

Różne

LUSTRA belgijskie, czeskie, łazienkowe gabloty szklanne oraz odnawianie luster poleca po cenach najniższych Szlifiernia szkła, wytwórnia luster. — Unger ul. Józefa 16. tel. 143-27.

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

KOSTIUMY na ZABAWY, PRZEDSTAWIENIA wypożycza szkoła Rytmiki, Rynek 32. 727g

HAFT ręczny monogramy ząbki, dziurki pierwszorzędnie i szybko. Bocheńska 5/1 ganek. 716g

FIRANKI, kapy własnego wyrobu oddam komisowo ewent. urządzę skład konsygnacyjny właścicielowi posiadającemu własny skład pokrewnych artykułów. Oferty nadsyłać: Zand, Łódź, Żydowska 19. ?k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków. Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 753g

ABAŻURY artystyczne — wzory wysyłamy na żądanie. „Abażur", — telefon 174-06. Kraków, Skrytka 211 979k

ARTYSTYCZNIE naprawiamy dywany perskie, kilimy, dorabiamy frendzle. „Tkalnia", Kraków, Józefa 3. Tel. 173-98. 743g

PENSJONAT komfortowy, całoroczny w RABCE, ciepła woda w pokojach, centrum, odnajmę. Zgłoszenia. „Solidny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 994k

SZNITY, sztence wyrabia długoletni fachowiec w Szlifierni Myszkowski, — Kraków, Dietla 46. 987k

ZAPALNICZKI automatyczne naprawia specjalista w Szlifierni Myszkowski — Kraków, Dietlowska 46. 986k

Interesy handlowe

UWAGA! KAPITALIŚCI! Pierwszorzędny bardzo dobrze prosperujący interes (import — eksport) poszukuje SPÓLNIKA z kapitałem. Oferty pod „WK 822" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 942k

POSIADAM 7.000 zł. Przystąpię do spółki lub obejmę posadę jako buchalter. Zgłoszenia pod „Bilansista" do Admin. „Nowego Dziennika". 788g

SPÓLNICZKA do dobrze wprowadzonego pensjonatu w Krynicy poszukiwana. — Gotówka potrzebna 5.000—6.000. Oferty pod „Krynica" do Admin. „Nowego Dziennika". 745g

Kupno

DYWANY perskie kupuje sprzedaje BLÜHBUAM — Kraków, Potockiego 12. 981k

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Tl. 115-96. 782g

Sprzedaż

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pieszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „Metal" Dietla 58. 8843k

PIĘĆ pras ręcznych, prasa wrzecionowa, maszyna drukarska bostonka oraz różne matryce i narzędzia — sprzedam. Telefon 175-00. 924k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe CZYSZCZENIE, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 874k

DOM sprzedam zadziwiająco tanio, nowy luksusowy (schody marmur, winda) w Krakowie. E. Palinker, Oświęcim. 943k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, dziecięce, mieszkalne tylko pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ Schor, BRACKA 6. 995k

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w tkalni ręcznej, Grodzka 49/3. 694g

BILARD, format pokojowy sprzedam okazyjnie. Kip. pasr. Starowiślna 28. 781g

SKLEP modniarski lub na inny dział śródmieście — sprzedam okazyjnie. Wiadomość „Jara" Dominikańska 4. 755g

OKAZJA!! — tylko jeden miesiąc! Przy kupnie zagranicznych motorowerów, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów — przyjmuje Pożyczki Państwowe sto za sto „Irwing" Kraków, Grodzka 60. — Dołączyć znaczek 25 groszy. 983k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 990k

DOBRZE zaprowadzony sklep z towarem ze stałą klientelą przy Grodzkiej — sprzedam. Zgłoszenia pod „Wyjazd" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 996k

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa (Park Krakowski) dochód 10.800 — cena 110.000 — dopłata 90.000.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dochód 4.740, cena 50.000 — gotówką — 38.000.— (blisko Poczty).
KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa, dochód 3.200, cena 28.000.—
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, 12 ubikacyj, dochód 3.400.— cena 30.000.
KAMIENICA piętrówka — ŚRÓDMIEŚCIE Podgórza, dochód 2.400.— cena 21.000 sprzeda POSNER-BALKEN Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 922k

„OLLA" DRES 9 NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI i PEWNOŚCI
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
„OLLA"
PATENT FRANC NR 796.504
PATENT AMER. NR 1039 704

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 641k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Mimy Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 611k

KOMFORTOWY zaprowadzony pensjonat, bieżąca ciepła, zimna woda, sala dancingowa poszukuje spólnika (niczki). — Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Rabka". 983k

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe. Olbrzymi wybór, dogodne spłaty, — „Maszyncdom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 754k

UWAGA! Tylko do 20 lutego POINWENTARZOWA WYPRZEDAŻ nowoczesnych mebli po znacznie ZNIŻONYCH cenach. Fabryczny Skład Mebli, BRACKA 12. 695k

Wolne posady

KRYNICA. Pierwszorzędny pensjonat poszukuje przystojnej ładnej kelnerki z kaucją 1000.— zł od 1 maja. Oferty z fotografią przesyłać: Lewin Krynica, Willa „Rudka". 695g

BARDZO zdolną ekspedjentkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 926k

WYTWÓRNIA chemiczna poszukuje zastępców w każdej miejscowości do sprzedaży artykułu codziennego użytku. Zgłoszenia Kraków, Bajska 20/6. 930k

POTRZEBNA praktykantka do cukierni. Kalwaryjska 42. 714g

KORESPONDENTKA biegle stenografująca ze znajomością niemieckiego i praktyką w biurze adwokackim poszukiwana. — Zgłoszenia Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. pod „Korespondentka". 951k

RUTYNOWANY STENOGRAF (ka) polsko-niemiecki do rozmów międzymiastowych znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia i referencje z podaniem warunków do Biura ogłoszeń Stattera. Kraków Rynek 8. 12938k 19238k

PRZYJMĘ pannę na praktykę biurową. Kraków Floriańska 18. I. p. m. 4. 740g

BUCHALTERYJNE biuro przyjmie bezpłatną praktykantkę. — Własnoręczne zgłoszenia: „Praktykantka" Biuro Stattera, Rynek 8. 993k

POTRZEBNY chłopiec do praktyki krawieckiej. Birnbaum, Kraków, Poselska 9. 751g

PIEKARNIA w Krakowie poszukuje kwalifikowanej, młodej i inteligentnej siły, pracującej w tej branży, obznajomionej z ekspedycją pieczywa i sporządzaniem list. Pierwszeństwo mają tylko siły wykwalifikowane. Oferty złożyć do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Kwalifikowana" 730g

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana do składu bławatnego zaraz potrzebna. Zgłoszenia z referencjami do Administracji „Nowego Dziennika" — pod „Ekspedientka". 763g

BUCHALTER - BILANSISTA — podatkowiec — posiadający zdolności organizacyjne, lat 30—35, zechce dla poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego złożyć ofertę z podaniem curriculum vitae. „Rzadka okazja". Biuro dzienników, Lwów, Kościuszki 2. 971k

URZĘDNICZKĘ do pomocy przy buchalterii piszącą na maszynie przyjmę zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „L. L." 758g

Posad poszukują

MAGISTER farmacji — początkujący poszukuje posady. Seiden, — Kraków, Dąbrówki 7. 718g

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Odpowiedzialna". 707g

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki, kwalifikowane siły poleca — Stowarzyszenie: Kraków, Szewska 21/8. telefon 181-99. 945k

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje posady biurowej lub handlowej najchętniej dział kolonialny. Łaskawe Zgłoszenia kierować pod „Szybka orientacja", Zakopane, Poste restante. 721g

FACHOWIEC branży galanteryjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Długoletni". 717g

PANIENKA poszukuje początkującej pracy biurowej. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolna". 706g

ZWIĄZEK Pielęgniarek Zawodowych, Kraków, Plac Szczepański 3. — Telefon 138-45 — poleca pielęgniarki do chorych domów prywatnych, baniek, zastrzyków i innych zabiegów. Biuro czynne dzień i noc. 492g

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam, iż z dniem 15 lutego b. r. przeniosłem swój skład PRZYBORÓW TAPICERSKICH I DEKORACYJNYCH z ul. Grodzkiej 13 na ul. GRODZKĄ 8.

A. FISCHMAN — Kraków — tel. 119-34.

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali. 1.40 zł. „Pola" Kraków, Węglowa 3, róg Krakowskiej. 741g

BILANSE — Zamknięcia. — Zeznania PODATKOWE — Organizacja księgowości PRZEBITKOWEJ. Kraków Skrytka 482. 998k

SPECJALISTKA do dzieci trudnych, kwalifikowana, języki obce, poszukuje posady. Tel. 10997 od 10—12. 757g

Lokale

POKÓJ komfortowy wynajmę. Wiadomość: Syrokomli 5, mieszkanie 12, — godz. 7—8. 726g

DO WYNAJĘCIA w nowym domu mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe, parter, Łazarza boczna 7 — (przedłużenie Kołłątaja). — Właściciel: Weingrün, Grzegórzecka 51. 728g

RUTYNOWANA buchalter ka-stenotypistka, absolwentka Akademii Handlowej — poszukuje posady całodziennej lub półdniowej. Zgłoszenia „BK" do Administracji „Nowego Dziennika". 697g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-86. 7815k

POSZUKUJĘ posady magazyniera, przedstawicielstwo ewent. inkaso poważnej branży. Gwarancja zapewniona. Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Przedstawicielstwo". 952k

INTELEKTUALISTKA szuka jakiegokolwiek zajęcia, gdziekolwiek. Jako wychowawczyni, korepetytorka, lektorka, pomocnica biurowa, sprzedawczyni, gospodyni. Znajomość niemieckiego — płynnie. Oferty: Bielsko — Springer, 3 Maja 7. „Młoda intelektualistka". 970k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 997k

POKÓJ komfort. telefon, utrzymanie zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Długa 9 m. 8. 933k

ZYBLIKIEWICZA 11a cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, świeżo zremontowane. 916k

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie wolne. Kraków, Piłsudskiego 3, — III piętro. 946k

DOM na pensjonat komfortowy do wynajęcia. 15 pokoi, wszelkie nowoczesne urządzenia, tarasy, las sosnowy w najzdrowotniejszej okolicy pod Warszawą. Tylko poważni reflektanci obeznani z prowadzeniem pensjonatu w uzdrowiskach mogą nadesłać zgłoszenia Korespondencję kierować do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Gloria". 586gb

GARSONIERA bardzo elegancko urządzona Dunajewskiego lub okolica poszukiwana. Listy skrytka 430. 668g

PIĘKNY komfortowy pokój dla pani do wynajęcia. Potockiego 13, m. 4. 722g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, przecznica Starowiślnej wolne. Telef. 116-09. 1004k

POKÓJ z telefonem, łazienką do wynajęcia. Karmelicka 30. m. 3. 977k

POKÓJ piękny, dwuosobowy, pełnokomfortowy, telefon, wykwintne utrzymanie Sobieskiego 14/2. 980k

POSZUKUJĘ 2 pokoi, ewentualnie 1 duży z przedpokojem, nieumeblowane, centrum, parter lub I piętro. Zgłoszenia: telefon 188-44. 999k

2 POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Al. Krasińskiego 12 wolne. Dozorca. 754g

2 POKOJE i kuchnia, pełny komfort, mezzanin, Starowiślna 64. do wynajęcia. Wiadomość: telefon 175-26. 746g

2 POKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe przy ul. Starowiślnej 49, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 739g

POKÓJ przedpokój łazienka bez kuchni I p. Przemyska 8, pełny komfort 1 marca wolne. Dozorca. 731g

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana wolny. Łazienka, telefon. — Basztowa 18, m. 4. 765g

LOKAL frontowy obok PKO. 130 m kwadr. do wynajęcia. Telefon 116-82. 760g

LOKAL oficyna, Karmelicka 10, osobny budynek, wielka sala, I. p. i 2 lub 5 pokoi na parterze połączone wewnątrz schodami — do wynajęcia. 1000k

PEŁNOKOMFORTOWE — mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. — Dozorca wskaże. 762g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie, wolne. Batorego 11. 749g

2 POKOJE frontowe I piętro na biuro lub skład do wynajęcia od zaraz. Telefon Wiadomość: Stradom 15. m. 2. 764g

LOKAL sklepowy duża wystawa Kraków, pryncypalna ulica, śródmieście odstąpię. Wiadomość godz. 13—15. Telefon 188-45. 984g

POKÓJ FRONTOWY balkonowy, umeblowany zaraz do wynajęcia. Sarego 23/5. 759g

Różne

NAJNOWSZE modele. Najniższe ceny. Gorsety — na pierśniki. Pasy lecznicze „GRACJA" Kraków, Szewska 6. 585g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

DZIECI. Niedziela 15.30 ZABAWA DZIECIĘCA — oraz Przedstawienie TEATRZYK BŁĘKITNY. Rynek 32. Kostiumy mile widziane. KONKURSY Tańca, Deklamacji, Kostiumów, Nagrody. — Wstęp z garderobą 80 groszy. 727g

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanowo Poznańskie. 7209k

ODNAWIAM wszelkie meble jak sypialnie, jadalnie, gabinety, urządzenia sklepowe pierwszorzędnie i tanio. Paulińska 16, m. 1. 748g

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających do KUBY CHILE, ARGENTYNY, URUGWAJU, BOLIWII, PARAGWAJU i t. d. Zgłoszenia: Zamojskiego 22 m. 4

DESPOTA



— Zejdziesz ty łajdaku z tej szafy?!
— Ani mi się śni. Raz przynajmniej ci muszę pokazać, że ja jestem panem w domu!

PAPUGI — POLIGLOTKI



— Te dwie papugi szczególnie panu dobrodziejce polecam. Jedna mówi po francusku i po angielsku, a druga od razu wszystko tłumaczy na polskie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicę z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiliana Feldmana.